

PRZEGLĄD TYGODNIA

15 – 21 kwietnia 2024 rok

Wydanie #12

Strona 2



Europejski sąd orzekł, że Szwajcaria „naruszyła prawa człowieka”, nie podejmując wystarczająco szybkich działań w walce ze zmianami klimatu

Strona 5



Nadchodzi „100 razy gorsza” od COVID „pandemia” ptasiej grypy

Strona 8



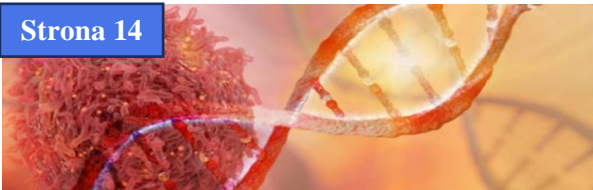
Zelenski narzeka, że Zachód „przyryka oko” na Ukrainę

Strona 11



Izrael obiecuje odpowiedzieć na odwetowe ataki raketowe i dronowe Iranu

Strona 14



Japońskie badanie wykazało, że zastrzyki mRNA powodują raka

Strona 17



KONIEC LUDZKOŚCI - zaplanowany przez globalnych przywódców



Strona 3



Joe Biden okazuje oddanie Izraelowi, wysyła posiłki do walki z Iranem

Strona 6



Ptasia grypa nie przenosi się na ludzi, a jeśli tak, to dlatego, że została stworzona w laboratorium

Strona 9



Urządник WHO przyznaje, że paszporty szczepionkowe były oszustwem mającym na celu przyspieszenie globalnego programu szczepień

Strona 12



Niemcy rozważają wprowadzenie przez WEF zakazu prowadzenia pojazdów w celu walki ze zmianami klimatycznymi

Strona 15



Kanada wprowadza program „globalnego podatku węglowego” WEF

Strona 18



„Leki na receptę są główną przyczyną zgonów” według Petera Gotsche, współzałożyciela Kooperacji Cochrane



Strona 4



Izrael wykorzystuje sztuczną inteligencję do masowego ludobójstwa w Strefie Gazy przy niewielkim, lub żadnym, nadzorze ze strony człowieka

Strona 7



Izrael nielegalnie pozyskał broń nuklearną, z czego dużą część od Ameryki, która złamała traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

Strona 10



Cyfrowe więzienie w Nigerii zostało zbudowane, a bramy się już zamykają

Strona 13



Czy eksperymentalne leki przeciwnowotworowe firmy BioNTech przyczyniały się do rozwoju raka? Fabuła się rozkręca

Strona 16



Najnowszy projekt traktatu pandemicznego ma luki, ponieważ nie odważą się ujawnić, co planują zrobić

Strona 19



ONZ planuje dla ciebie tyrańską przyszłość - Alex Newman

MEDYCINA KOMÓRKOWA

<https://medycyna-komorkowa.com>



Europejski sąd orzekł, że Szwajcaria „naruszyła prawa człowieka”, nie podejmując wystarczająco szybkich działań w walce ze zmianami klimatu

Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) orzekł, że Szwajcaria naruszyła prawa człowieka swoich obywateli, nie podejmując wystarczających działań w walce ze zmianami klimatu. W przełomowym orzeczeniu o daleko idących konsekwencjach, sąd w Strasburgu stanął po stronie grupy szwajcarskich emerytów, którzy oskarżyli swój rząd o niewystarczające działania w celu ograniczenia tak zwanych „emisji dwutlenku węgla”, co z kolei naruszyło ich prawa człowieka.

Członkowie grupy KlimaSeniorinnen, wspierani przez grupę aktywistów środowiskowych Greenpeace, argumentowali, że osoby starsze zostały szczególnie skrzywdzone przez brak histerii klimatycznej w Szwajcarii. Wiele z tych starszych osób rzekomo zmarło wcześniej niż powinno z powodu nadmiernego ciepła spowodowanego globalnym ociepleniem. Powodowie w sprawie argumentowali również, że fale upałów związane ze zmianami klimatu szkodzą dobrostanowi psychicznemu osób starszych w większym stopniu niż innym,

ponieważ osoby starsze są znacznie mniej zdolne do wychodzenia na zewnątrz i znoszenia upałów, co wpływa na ich jakość życia. Choć brzmi to jak szaleństwo, ETPC stwierdził, że zgadza się z tym, powołując się na art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który chroni ogólne prawo do życia. Artykuł 8 gwarantuje również prawo do życia prywatnego i rodzinnego, które Szwajcaria naruszyła, nie robiąc wystarczająco dużo, aby powstrzymać emisję dwutlenku węgla.

Histeria klimatyczna

Według grupy KlimaSeniorinnen, rządy krajowe są zobowiązane do podjęcia „rozsądnych i odpowiednich środków” w celu zabezpieczenia tych praw, ale Szwajcaria tego nie zrobiła. Federalny Sąd Administracyjny w Szwajcarii wcześniej odrzucił pozew, podobnie jak Federalny Sąd Najwyższy, najwyższy organ orzekający w kraju. Po złożeniu apelacji sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść Szwajcarii i na korzyść fanatyków klimatycznych.

Wyrok ten stanowi trzecią tego typu sprawę, w której ETPC został poproszony o rozważenie wpływu zmian klimatu na prawa człowieka. Wszystkie z nich ustanowiły precedens, którego będą musiały przestrzegać wszystkie sądy krajowe w szeregach członkowskich Rady Europy. Pozostałe dwie sprawy zostały wcześniej oddalone, ponieważ zostały wniesione odpowiednio przez młodych ludzi w Portugalii i byłego francuskiego burmistrza. Obie sprawy zostały wniesione do odpowiednich rządów krajowych, argumentując, że prawa człowieka powodów zostały naruszone przez brak histerii ich rządów w związku z klimatem.

Oczekuje się, że najnowsze orzeczenie w trzeciej sprawie wywoła falę zmian w całej Europie, ponieważ inne kraje starają się ograniczyć emisję dwutlenku węgla i realizować znacznie bardziej agresywny „zielony” program, aby uniknąć skierowania sprawy do sądu. Rosnąca liczba obywateli poddanych praniu mózgu wierzy, że rządy nie traktują priorytetowo tego, co uważają za sprawę najwyższej wagi, i że w rezultacie cierpi na tym ich życie. Na zewnątrz sądu w Strasburgu fanatycy klimatu świętowali orzeczenie. Obecna była również szwedzka działaczka na rzecz klimatu Greta Thunberg, która wspierała tę sprawę. „Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka będzie ważnym sygnałem dla całego świata” – skomentował Raphaël Mahaim, prawnik zaangażowany w sprawę i parlamentarzysta Partii Zielonych w szwajcarskim parlamencie.

„Nie zawiera konkretnego nakazu ani żadnego konkretnego kierunku – mówi tylko, że musisz być bardziej spójny z tym, co mówi nauka o klimacie, ale z poszanowaniem prerogatyw politycznych i demokratycznych procesów szwajcarskiego rządu” – skomentował Michael Burger, dyrektor wykonawczy Sabin Center for Climate Change Law na Uniwersytecie Columbia. „Decyzja ta potwierdza, że europejskie prawo dotyczące praw człowieka ... wymaga od rządów dążenia do wysokiego poziomu ambicji klimatycznych”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-switzerland-violated-human-rights-fighting-climate-change.html>

Niekontrolowana sztuczna inteligencja może spowodować załamanie porządku społecznego i doprowadzić do wojny – ostrzegają czołowe japońskie firmy

Jeśli rządy nie podejmą wkrótce działań w celu uregulowania sztucznej inteligencji, może to doprowadzić do „upadku społecznego i wojen”, ostrzegła para czołowych japońskich firm.

We wspólnym oświadczeniu na temat szybkiego rozwoju generatywnej sztucznej inteligencji, właściciele największej japońskiej gazety, Yomiuri Shimbun Holdings i czołowej firmy telekomunikacyjnej w kraju, Nippon Telegraph and Telephone (NTT), uznali zalety tej technologii i jej użyteczność w zwiększaniu produktywności, ale następnie przedstawili długą listę możliwości, które mogą pójść źle.

Zwracają uwagę, że sztuczna inteligencja może „pewnie kłamać i łatwo oszukiwać” użytkowników, ponieważ ludzie „łatwo dają się oszukać”, co widzieliśmy już w przypadku tej technologii, nawet zanim została ona powszechnie przyjęta. Zauważają również, że może być wykorzystywana do niecznych celów, takich jak ingerencja w wybory, zagrożenia bezpieczeństwa i podważanie demokracji, powodując „ogromne i nieodwracalne szkody”.

Napisałi oni: „Jeśli generatywna sztuczna inteligencja zostanie dopuszczona bez kontroli, zaufanie do społeczeństwa jako całości może zostać naruszone, ponieważ ludzie staną się nieufni wobec siebie nawzajem, a zachęty do zagwarantowania autentyczności i wiarygodności zostaną utracone. Istnieje obawa, że w najgorszym przypadku demokracja i porządek społeczny mogą się załamać, prowadząc do wojen”. Inną interesującą kwestią, którą poruszają, jest potencjał powszechnego wykorzystania sztucznej inteligencji do zaostrenia „ekonomii uwagi”, przy czym przytłaczająca ilość dostępnych informacji powoduje, że ludzka uwaga staje się niewystarczająca. W odpowiedzi utrzymują, że korporacje i rządy wymyślają nowe sposoby na przyciągnięcie uwagi ludzi, co „uczyniło przestrzeń informacyjną niezdrową i szkodliwą godności jednostki”. Ostrzegają, że narody na całym świecie powinny wdrożyć edukację na temat zalet i wad technologii w swoich programach nauczania i opracować „silne ograniczenia prawne dotyczące korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji – twarde

prawa z uprawnieniami do egzekwowania”. Wzywają również do wprowadzenia silniejszych praw autorskich i nowych przepisów mających na celu ochronę wyborów i bezpieczeństwa narodowego.

Unia Europejska jest obecnie światowym liderem, jeśli chodzi o kompleksowe przepisy regulujące wykorzystanie sztucznej inteligencji. Wszystkie 27 państw członkowskich UE zatwierdziło już „Ustawę o sztucznej inteligencji”, która ma wejść w życie jeszcze w tym roku. Chociaż ustawodawstwo może pomóc w pociągnięciu firm i osób fizycznych do odpowiedzialności, nie robi wiele, aby powstrzymać tych, którzy mają złe intencje przed działaniem. Jesteśmy już na dobrej drodze do załamania społecznego i wojny, przed którą ostrzegają japońskie firmy, i może być tylko kwestią czasu, zanim sztuczna inteligencja doprowadzi do ostatecznego upadku społeczeństwa.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-ai-cause-social-order-collapse-war.html>



Joe Biden okazuje oddanie Izraelowi, wysłała posiłki do walki z Iranem

Prezydent Joe Biden wyraził swoje oddanie Izraelowi na dzień przed tym, jak Iran spełnił swoją obietnicę, że ukarze Izrael za nalot z 1 kwietnia na irański konsulat w Damaszku w Syrii, w którym zginęło siedmiu oficerów elitarnego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) Quds Force, w tym dwóch najwyższych rangą generałów. Zapytany, jakie jest jego przesłanie dla Iranu, ostrzegł go, aby nie kontynuował ataku. „Nie róbcie tego”, powiedział Biden w piątek, 12 kwietnia. „Jesteśmy oddani obronie Izraela. Będziemy wspierać Izrael. Pomożemy bronić Izraela, a Iranowi się to nie uda”. Dodał, że nie ujawni bezpiecznych informacji, ale powiedział, że spodziewa się, że atak może nastąpić „raczej wcześniej niż później”. To prawda, Iran wystrzelił pociski rakietowe i drony wymierzone w Izrael w sobotę 13 kwietnia. Tymczasem anonimowy urzędnik powiedział, że Departament Obrony USA (DoD) wysłała dodatkowe oddziały i sprzęt do miejsc na Bliskim Wschodzie, aby „wzmocnić regionalne wysiłki odstraszania i zwiększyć ochronę sił”. Departament Obrony nie określił liczby ani rodzaju rozmieszczonych zasobów, ale według Wall Street Journal, dwa niszczyciele, w tym co najmniej jeden uzbrojony w system obrony przeciwrakietowej Aegis, zostały ponownie rozmieszczone w tym obszarze. Według doniesień, szef Centralnego Dowództwa USA, generał Michael Kurilla, przedłużył swój pobyt

w Izraelu. Kurilla przybył w czwartek, 11 kwietnia, aby koordynować obronę przed potencjalnym atakiem Iranu. Tymczasem kilka krajów w regionie, w których Stany Zjednoczone mają bazy lub prawa traktatowe, poinformowało Waszyngton, że nie może ich użyć do uderzenia na Iran. Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman i Kuwejt zaprzeczyły jak dotąd wykorzystaniu ich terytorium i przestrzeni powietrznej, według raportu Bliskiego Wschodu. Również Indie, Francja, Polska i Rosja ostrzegły swoich obywateli przed podróżami do tego regionu. Niemcy w piątek wezwały swoich obywateli do opuszczenia Iranu. Wcześniej rzecznik Białego Domu John Kirby powiedział, że rzekomo zbliżający się atak Iranu na Izrael jest realnym i możliwym zagrożeniem, ale nie podał żadnych szczegółów dotyczących możliwego terminu. Kirby powiedział, że Stany Zjednoczone analizują swoją postawę w regionie w świetle zagrożenia ze strony Teheranu i bardzo uważnie obserwują sytuację. Izraelskie wojsko poinformowało, że przechwyciło dziesiątki rakiet i dronów nadlatujących z Iranu. Według doniesień, kilka irańskich pocisków spadło na terytorium Izraela, powodując niewielkie uszkodzenia bazy wojskowej. Rzecznik Sił Obronnych Izraela (IDF) Daniel Hagari powiedział na początku niedzieli czasu lokalnego, że w ataku ranna została młoda dziewczyna. Według Hagariego, atak był

„poważną eskalacją”. Rzecznik IDF poinformował również, że Iran wystrzelił około 200 dronów, pocisków manewrujących i rakiet balistycznych w kierunku Izraela. „Wraz z naszymi sojusznikami i partnerami działamy z pełną siłą, aby bronić państwa Izrael i narodu izraelskiego” – powiedział Hagari dziennikarzom. USA zestrzeliły niektóre z irańskich dronów, co potwierdzili amerykańscy urzędnicy w sobotę wieczorem. „Na moje polecenie, aby wesprzeć obronę Izraela, amerykańskie wojsko przeniosło samoloty niszczyciele obrony balistycznej do regionu w ciągu ostatniego tygodnia” – powiedział Biden w oświadczeniu. „Dzięki tym działaniom i niezwykłym umiejętnościom członków naszych służb, pomogliśmy Izraelowi zestrzelić prawie wszystkie nadlatujące drony i pociski rakietowe”. Biden powiedział, że zwoła Grupę G7 (Grupę Siedmiu Zaawansowanych Demokracji) w niedzielę, 14 kwietnia, aby opracować „zjednoczoną odpowiedź dyplomatyczną” na atak Iranu. Biden oświadczył, że powiedział izraelskiemu przywódcy Benjaminowi Netanjahu w rozmowie telefonicznej, że Izrael „zademonstrował niezwykłą zdolność do obrony i pokonania nawet bezprecedensowych ataków”. Wielka Brytania wysłała również myśliwce do regionu, aby pomóc w przechwyceniu wszelkich ataków z powietrza. „W odpowiedzi na zwiększone zagrożenie ze strony Iranu i rosnące ryzyko eskalacji na Bliskim Wschodzie, rząd Wielkiej Brytanii współpracuje z partnerami w całym regionie, aby zachęcić do deeskalacji i zapobiec dalszym atakom” – napisano na oficjalnej stronie internetowej. „Przenieśliśmy kilka dodatkowych odrzutowców Royal Air Force i tankowców do tankowania w regionie. Wzmocnią one operację Shader, która jest obecną operacją Wielkiej Brytanii przeciwko Daesh w Iraku i Syrii. Ponadto te brytyjskie odrzutowce będą w razie potrzeby przechwytywać wszelkie ataki z powietrza w zasięgu naszych obecnych misji”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-biden-shows-devotion-to-israel-sends-reinforcement.html>

Chiny budują największą na świecie bazę danych DNA na potrzeby przemysłu pobierania organów

Chiny budują największą na świecie bazę danych DNA z korzyścią dla komunistycznego przemysłu pozyskiwania organów. Eksperti w tej dziedzinie, którzy przybyli do Waszyngtonu, zeznawali przed Kongresem w sprawie systematycznego, powszechnego i nielegalnego pobierania narządów ludzkich do przeszczepów w Chinach oraz tego, jak chińskie władze komunistyczne nadal rozszerzają swoją ogromną bazę danych DNA, która umożliwia przemysłowi pobierania narządów szybkie zlokalizowanie i ciche uprowadzenie idealnie pasujących osób. „Przymusowe pobieranie narządów na skalę przemysłową w Chinach jest okrucieństwem, które nie ma sobie równych w swojej niegodziwości”, ostrzegł Chris Smith (R-NJ), przewodniczący Komisji Kongresowo-Wykonawczej do spraw Chin. „Trzeba cofnąć się do przerażających zbrodni popełnionych w XX wieku przez [Adolfa] Hitlera, [Józefa] Stalina, Mao [Zedonga] czy Pol Pota, aby znaleźć porównywalne systemowe okrucieństwa”. „Liczba osób straconych dla ich organów – niektórych nawet przed śmiercią mózgu – jest oszałamiająca” – ogłosił Smith. „Sankcjonowane przez państwo przymusowe pobieranie narządów w Chinach jest zbrodnią przeciwko ludzkości”. Smith, który od ponad dwóch dekad zwraca uwagę na przymusowe pobieranie narządów w Chinach, opowiedział

o chińskim urzędniku bezpieczeństwa, który zeznał wcześniej, że „on i jego inni agenci bezpieczeństwa wykonywali egzekucje więźniów – oczywiście z lekarzami i karetkami pogotowia – w celu pobrania ich narządów do przeszczepów”. Operacja pobierania DNA przez Komunistyczną Partię Chin pomaga temu krajowi rozszerzyć pulę niechętnych dawców, od wszelkiego rodzaju więźniów po wrogów politycznych i innych dysydentów, a ostatecznie do ogromnej części chińskiej populacji. „Istotne dowody wskazują, że więźniowie w Chinach byli poddawani badaniom krwi, przetrzymywani w niewoli i zabijani na żądanie za ich organy” – powiedział jeden ze świadków w swoim pisemnym zeznaniu. „Twierdzenie to potwierdzają dowody i zeznania chińskich urzędników wysokiego szczebla, specjalistów medycznych i publikacje naukowe. Więźniowie są tutaj traktowani jako zasób – uwięziona pula narządów do wykorzystania w razie potrzeby”. Maya Mitalipova, dyrektor Laboratorium Ludzkich Komórek Macierzystych w Whitehead Institute for Biomedical Research w Cambridge, Massachusetts, ostrzegła komisję, że Chiny nie ograniczyły się do gromadzenia danych z sekwencjonowania DNA w swoich granicach. Gromadzą nawet informacje o DNA obywateli Stanów Zjednoczonych. „Chiński rząd buduje największą na świecie bazę danych DNA,

pozyskując dane sekwencjonowania DNA od firm w Chinach i na całym świecie, w tym w USA” – powiedziała Mitalipova. Wyjaśniła, że Chiny zainwestowały już miliardy dolarów w sekwencjonowanie DNA całej populacji mniejszości etnicznych w Sinciang i Tybecie, aby usprawnić przyszłe przeszczepy narządów. Wyjaśniła dalej, że w celu usprawnienia przyszłych przeszczepów narządów, chińskie władze zainwestowały już miliardy dolarów w sekwencjonowanie DNA całej mniejszości etnicznej Ujgurów i Tybetańczyków w prowincjach Xinjiang i Tybet, a także DNA mniejszości etnicznej Hui, stanowiącej większość muzułmańską w północno-zachodnich Chinach. „Kiedy pacjent prosi o narząd w Chinach, jego dane sekwencjonowania DNA zostaną porównane z milionami w bazie danych DNA przechowywanej w komputerach” – zeznała Mitalipova. „W ciągu kilku minut zostanie znalezione idealne dopasowanie. Jeśli potencjalny dawca narządów nie przebywa w więzieniu lub obozie, chińskie władze mogą łatwo znaleźć powód do zatrzymania pasującej osoby w celu zabicia jej na żądanie”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-china-building-dna-database-organ-harvesting-industry.html>



Izrael wykorzystuje sztuczną inteligencję do masowego ludobójstwa w Strefie Gazy przy niewielkim, lub żadnym, nadzorze ze strony człowieka

Obecny dowódca elitarnego izraelskiej jednostki wojskowej „Unit 8200” napisał książkę wydaną w 2021 roku, która mówi o synergii ludzi i sztucznej inteligencji (AI). Okazuje się, że ta synergia jest już rzeczywistością, ponieważ Siły Obronne Izraela (IDF) polegają na sztucznej inteligencji, aby zbombardować Gazę na drobne kawałki.

Sposób, w jaki Izrael był w stanie bombardować kluczowe cele w Gazie z prędkością warp, ma wszystko wspólnego z robotami AI, które wybierają cele przy niewielkim lub żadnym nadzorze ze strony prawdziwych ludzi.

Wykorzystując to, co Kyle Anzalone, redaktor opinii w AntiWar.com, opisał sędziemu Napolitano w niedawnym wywiadzie jako „najgorszy rodzaj społecznej oceny kredytowej”, Izrael przyznaje każdemu Palestyńczykowi w Strefie Gazy ocenę od 1 do 100, a niższe wyniki stają się celami AI do eliminacji.

„To, co się dzieje, jest w zasadzie zaawansowanym technologicznie ludobójstwem” – powiedział Anzalone do Napolitano. „Oczyszczają swoje społeczeństwo. To ludobójstwo w technologii AI”.

Bezдушne masowe ludobójstwo Izraela

Izrael kilkakrotnie modyfikował swoją społeczną skalę punktacji zabójstw, aby dodawać do listy coraz więcej celów w Strefie Gazy. Izrael zabija również bezkrytycznie rodziny swoich wrogów w ramach operacji masowego morderstwa. „Izraelscy wojskowi powiedzieli, że jeśli program AI Lavender zarekomenduje jakieś nazwisko, umieszczają je na liście zabójstw w ciągu 20 sekund” – wyjaśnił Anzalone. „Jedyną rzeczą, którą sprawdzają, jest to, czy zamierzona osoba jest mężczyzną. Nie powiedzieli nawet, że sprawdzają wiek, więc może się zdarzyć, że niektóre z tych zamierzonych celów są bardzo, bardzo młode, co jest absolutnie przerażające”.

„Być może najgorsze w tym wszystkim jest to, że Izraelczycy faktycznie czekali, aż osoby z listy zabójców wrócą do swoich domów i celowo zabili nie tylko osobę z listy, ale całą jej rodzinę. Program nazywa się „Gdzie jest tatuś?”, co jest odniesieniem do sytuacji, gdy dzieci są podekscytowane powrotem taty do domu po dniu pracy, zaczynają pytać „mamusiu, gdzie jest tatuś?”, a kiedy Izraelczycy odpowiadają „gdzie jest tatuś?”, oznacza to powrót do domu z bardzo dużą bombą”.

Czy jesteś już chory? Jeszcze bardziej chore jest to, że wielu tak zwanych chrześcijan w pełni akceptuje takie bezдушne, pozbawione uczuć zachowanie Izraela i jego wojska wobec znienawidzonych mieszkańców Gazy. Wielu tak zwanych chrześcijan twierdzi, że wszyscy powinniśmy wspierać to ludobójstwo, ponieważ jeśli odmówimy wsparcia, Bóg „przeklnie” nas wszystkich, powołując się na błędne tłumaczenie Księgi Rodzaju 12:2 jako dowód na poparcie ich haniebnego stanowiska.

„Ludobójstwo jest nieprawdopodobne i chore” – napisał komentator na YouTube o tym, co Anzalone i 972 Mag ujawnili na temat izraelskich operacji obozów koncentracyjnych w Strefie Gazy.

„Prawdę mówiąc, Ameryka jest już stracona, a wszystko, czego doświadczamy w tym momencie, to wrak pociągu” – napisał inny o ponuro złym i upadającym „najlepszym przyjacielu” Izraela.

„Żaden kraj nie przetrwa takiego poziomu szaleństwa, ignorancji, arogancji i chciwości. Myślę, że to właśnie dzieje się z ludźmi, gdy czynią pieniądze swoim bogiem”.

„Pieniądze, żądza i deprawacja – wszystko to było obecne, gdy upadał Rzym” – odpowiedział inny o Izraelu i jego „najbliższym sojuszniku”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-israel-ai-bomb-gaza-no-human-oversight.html>

Masowe protesty w Japonii przeciwko pandemicznemu traktatowi WHO. – „Nie lekceważ Japończyków”

Powstrzymajmy trzecią bombę atomową naszymi rękami, rękami Japończyków!”. 13 kwietnia 2024 roku zapisze się w annałach współczesnej historii Japonii, gdy dziesiątki tysięcy obywateli w całym kraju zebrało się na serii wieców pandemicznych. Protesty koncentrowały się na powszechnym sprzeciwie wobec traktatu pandemicznego, a rosnące obawy dotyczące „chorób zakaźnych” i „zdrowia publicznego” stały się potężnymi narzędziami bezprecedensowego dążenia do tego, co przez wielu postrzegane jest jako totalitarne społeczeństwo nadzoru.

Od tętniących życiem ulic Ikebukuro po zgromadzenia w Higashi-Ikebukuro Central Park, sama skala uczestnictwa mówi wiele. Organizatorzy dążyli do monumentalnej frekwencji 100 000 protestujących, aby domagać się odpowiedzi na kluczowe kwestie, takie jak wyraźny wzrost liczby zgonów z powodu szczepień i braku przejrzystości w zakresie niepożądanych skutków po szczepieniach.

Uczestnicy protestu sprzeciwiali się nie tylko potencjalnym obowiązkowym szczepieniom, ale także postrzeganym nadmiernym wpływom władz zdrowotnych i ich powiązaniom z globalną farmacją, odzwierciedlając

niepokojący nastrój pozbawienia praw wyborczych wśród ludności. Demonstranci skrytykowali brak wyjaśnień dotyczących gwałtownego wzrostu liczby zgonów i domagali się odpowiedzialności i jasności w sprawie ofiar związanych ze szczepieniami.

Wybitni mówcy, w tym profesor Masayasu Inoue i badacz historii współczesnej Chikatsu Hayashi, wygłosili przekonujące przemówienia przed demonstracją, które ujawniły niepokojącą dynamikę między globalnymi organami ds. Zdrowia a programami farmaceutycznymi. Profesor Inoue zwrócił uwagę na niepokojącą tendencję do uzbrajania naszego zdrowia w coś, co nazwał „trzecią wojną światową toczoną za pomocą informacji”. Wezwał społeczeństwo do przeciwstawienia się wprowadzaniu szczepionek genetycznych do ich ciał, sugerując, że znaczna część funduszy WHO pochodzi od gigantów farmaceutycznych i prywatnych interesów, takich jak Fundacja Billa Gatesa. Jest to następstwem japońskiego przesłania do świata wygłoszonego przez profesora Inoue kilka dni temu.

Przemówienie badacza historii współczesnej, prof. Chikatsu Hayashiego, było wezwaniem do przeciwstawienia się nadciągającym cieniem

globalnego totalitaryzmu, symbolicznie odnosząc się do proaktywnej postawy wobec niego jako „powstrzymania trzeciej bomby atomowej naszymi rękami”. Jego przejmujący dyskurs uwypuklił ruch narodowy skierowany nie tylko przeciwko traktatowi pandemicznemu, ale także podstawowym strukturalnym zagrożającym suwerenności Japonii i dobrobytowi jej obywateli.

13 kwietnia był nie tylko protestem przeciwko traktatowi, ale także sprzeciwem wobec przyszłości, w której zdrowie stanie się dźwignią kontroli i nadzoru. Ogromna frekwencja oznacza krytyczny moment w obywatelskim zaangażowaniu Japonii. Jest to wezwanie narodu do autonomii, przejrzystości i ponownej oceny globalnego zarządzania zdrowiem, które rozbrzmiewa poza jego granicami. Dziś Japonia stoi na czele, kwestionując, podważając i szukając zmian na rzecz przyszłości, w której polityka zdrowotna szanuje suwerenność narodową i prawa jednostki.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/15/massive-rallies-break-out-in-japan-against-whos-pandemic-treaty-dont-underestimate-the-japanese/>



Nadchodzi „100 razy gorsza” od COVID „pandemia” ptasiej grypy

Zgodnie z planem, władze ostrzegają, że planują rozpętać kolejną fałszywą pandemię, tym razem opartą na tak zwanej ptasiej grypie.

Według „nauki”, nadchodząca pandemia ptasiej grypy będzie „100 razy gorsza niż COVID” – nie dlatego, że jest prawdziwym zagrożeniem, ale dlatego, że reakcja rządu na wszystkie fałszywe wiadomości na jej temat będzie zupełnie inna niż wszystko, co ten świat kiedykolwiek widział. Ptasia grypa, znana również jako H5N1, ma rzekomo „nowy szczep”, który został wykryty w 2020 roku, w tym samym roku, w którym koronawirus Wuhan (COVID-19) pojawił się znikąd i zaczął się rozprzestrzeniać, jak nam powiedziano.

Dzikie ptaki w każdym stanie rzekomo uzyskały „pozytywny” wynik testu na obecność nowego szczepu ptasiej grypy, podobnie jak drób komercyjny, a nawet stada przydomowe. Ssaki rzekomo również uzyskały pozytywny wynik testu, co jest niemożliwe, gdyby nie manipulacje związane z uzyskaniem funkcji. A teraz, człowiek rzekomo uzyskał pozytywny wynik testu na nową ptasią grypę w Teksasie, co skłoniło media do rozpoczęcia rozpowszechniania psychopatii w oczekiwaniu na kolejny COVID.

„Ten wirus [był] na szczycie listy pandemii przez wiele, wiele lat i prawdopodobnie dziesięcioleci” – stwierdził dr Suresh Kuchipudi, badacz ptasiej grypy z Pittsburgha.

„A teraz niebezpiecznie zbliżamy się do wirusa, który potencjalnie może wywołać pandemię”.

Nie daj się nabrać

Kuchipudi utrzymuje, że H5N1 został już wykryty u gatunków na całym świecie, wykazując „zdolność do zarażania szeregu ssaków, w tym ludzi”. Ponownie, jedynym sposobem, w jaki tak zwana ptasia grypa mogłaby przenieść się z ptaków na ssaki, jest manipulowanie nią przez naukowców za pomocą badań nad wzmocnieniem funkcji, co według niektórych było sposobem na uwolnienie COVID.

„Dlatego też, moim zdaniem, uważam, że jest to wirus, który stanowi największe zagrożenie pandemią, która rozgrywa się na widoku i jest obecna na całym świecie” – dodał Kuchipudi. Big Pharma nie może się doczekać kolejnej fałszywej pandemii, ponieważ przyniesie ona nowy strumień zysków dla chciwych dyrektorów farmaceutycznych.

„To wydaje się być 100 razy gorsze niż COVID – lub może być, jeśli zmutuje i utrzyma wysoki wskaźnik śmiertelności” – ślini się John Fulton, konsultant przemysłu farmaceutycznego ds. Szczepionek i założyciel kanadyjskiej firmy BioNiagara.

„Gdy zmutuje, by zarazić ludzi, możemy mieć tylko nadzieję, że wskaźnik śmiertelności spadnie”.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) twierdzi, że ponad połowa wszystkich ludzi, którzy zarażili się wirusem H5N1 od 2003 roku, kiedy to został on po raz pierwszy ujawniony, zmarła. Porównajmy to z mniej niż 0,1% osób, które „złapały COVID” i zmarły z jego powodu. Podobnie jak w przypadku COVID, tak zwana H5N1 ma wszystkie symptomatyczne cechy zwykłej grypy sezonowej, którą prawdopodobnie jest w rzeczywistości.

Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) twierdzi, że pracownik mleczarni w Teksasie, który rzekomo uzyskał pozytywny wynik testu na najnowszy szczep H5N1, ma również „zaczernienie oczu (zgodne z zapaleniem spojówek)”.

„Pacjentowi nakazano izolację i jest on leczony lekiem przeciwwirusowym na grypę” – podało CDC. „Cały rząd USA traktuje tę sytuację bardzo poważnie” – dodała dyrektor CDC Mandy Cohen.

Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że „obecne zagrożenie dla społeczeństwa pozostaje niskie”, nawet jeśli odnotowano kilka przypadków u ludzi. Jeśli prawdą jest, że pracownik mleczarni złapał H5N1 od zarażonego bydła, może to oznaczać, że fałszywy wirus już „zmutował”, według Cohena. „Nie widzieliśmy ptasiej grypy u bydła przed zeszłym tygodniem” – powiedział Cohen. „To nowość. Jest to rezerwuar, w którym wirus może krążyć i potencjalnie się zmieniać”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-15-100-times-worse-covid-bird-flu-pandemic.html>

Co roku zmiana płci? Niemiecki rząd zezwala obywatelom na zmianę płci w dokumentach prawnych każdego roku

Bundestag – niemiecki parlament federalny – przyjął w piątek, 12 kwietnia, nową ustawę zezwalającą obywatelom na zmianę płci w dokumentach prawnych raz w roku, niezależnie od tego, czy przechodzą terapię hormonalną lub przeszli operację płci. Nowe prawo eliminuje obowiązek oceny eksperta przy zmianie płci w dokumentach prawnych. Teraz wystarczy ustny wniosek. Nowe prawo wchodzi w życie w listopadzie. Ustawę o „samostanowieniu” płci poparło 374 parlamentarzystów, przeciw było 251, a pozostałych 11 wstrzymało się od głosu. Nowe przepisy uchylają poprzednie regulacje, które sięgają 1981 roku, zgodnie z którymi osoba chcąc zmienić płeć prawną musiała przejść dwie oceny psychologiczne, a ostateczna decyzja w sprawie zmiany opierała się na decyzji sądu rejonowego. Koalicja rządząca kanclerza Olafa Scholza twierdziła, że obecne postępowanie jest poniżające dla osób transpłciowych, ponieważ muszą one dzielić się danymi osobowymi z urzędnikami. „Okazujemy szacunek osobom transpłciowym, interseksualnym i niebinarnym – bez odbierania czegokolwiek innym. W ten sposób kontynuujemy modernizację naszego kraju. Obejmuje to uznanie realiów życia

i umożliwienie ich przez prawo” – powiedział Scholz. Zgodnie z nowym prawem, rodzice mogą wnioskować o zmianę płci dziecka już w wieku pięciu lat, za zgodą dziecka. Dzieci w wieku powyżej 14 lat będą mogły zmienić tylko imię i płeć, pod warunkiem, że mają zgodę rodziców lub przedstawicieli prawnych. Osoby poniżej 14 roku życia będą musiały złożyć oświadczenie przez rodziców lub opiekunów prawnych.

W przeszłości zmiana zarejestrowanej płci wymagała zaświadczenia lekarskiego i zgody sądu rodzinnego. Obecnie osoby powyżej 18 roku życia mogą zmienić płeć na męską, żeńską lub „różnorodną”, trzecią opcję płci, która już istnieje w niemieckim prawie. Osoba będzie mogła dokonać zmiany raz w roku. Wnioskodawcy będą musieli stawić się osobiście w urzędzie stanu cywilnego trzy miesiące po złożeniu wniosku o zmianę. Mogą oni również zażądać, aby żadne informacje dotyczące ich płci nie były w ogóle rejestrowane, z wyjątkiem sytuacji, gdy jest to wymóg prawny ze względu na postępowanie sądowe lub dochodzenie policyjne. Imiona będą musiały reprezentować najnowszą płeć prawną – więc wpis mężczyzny wymaga uznanego imienia męskiego, podczas gdy wpis kobiety wymaga

uznanego imienia żeńskiego. Żadna dodatkowa zmiana lub odnowienie nie może zostać dokonane w ciągu 12 miesięcy od przyznania wniosku. Obywatele Niemiec będą mieli również prawo do zastąpienia słów „ojciec” i „matka” w rejestrze rodzinnym neutralnym pod względem płci terminem „rodzic”. Osoby niebinarne mogą zarejestrować swoją płeć prawną jako „różnicowaną”.

Zgodnie z nowo przyjętym prawem, każdy, kto próbuje ujawnić poprzednią tożsamość płciową danej osoby bez jej zgody, może zostać ukarany grzywną w wysokości do 10 000 euro (10 643 USD). Ustawa zezwoli również saunom, basenom, siłowniom i innym obiektom sportowym na decydowanie, czy wpuszczać biologicznych mężczyzn do damskich szatni i toalet. Jeśli chodzi o sporty wyczynowe, poszczególne organizacje mogą decydować, czy biologiczni mężczyźni identyfikujący się jako kobiety mogą rywalizować z kobietami.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-16-german-government-allows-citizens-change-gender-annually.html>



Ptasia grypa nie przenosi się na ludzi, a jeśli tak, to dlatego, że została stworzona w laboratorium

W dniu 25 marca 2024 r. Światowa Organizacja Zdrowia („WHO”) została powiadomiona o przypadku zakażenia człowieka wirusem grypy A (H5N1), ptasiej grypy, przez władze krajowe Wietnamu.

Zgodnie z Międzynarodowymi Przepisami Zdrowotnymi (IHR) z 2005 r. Zakażenie człowieka nowym podtypem wirusa grypy typu A jest zdarzeniem, które może mieć duży wpływ na zdrowie publiczne i musi zostać zgłoszone WHO. Następnie WHO oceni ryzyko stwarzane dla ogółu populacji na podstawie dostępnych informacji. W przypadku Wietnamczyków WHO oceniła ryzyko związane z tym wirusem jako niskie.

1 kwietnia osoba w Teksasie uzyskała pozytywny wynik testu na ptasią gripę H5N1. Teksasczyk pracował z krowami mlecznymi „przypuszczalnie zakażonymi wirusami ptasiej grypy H5N1” – poinformowało amerykańskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom („CDC”). Był to drugi przypadek ptasiej grypy H5N1 odnotowany w Stanach Zjednoczonych. Poprzedni przypadek miał miejsce w 2022 r. W Kolorado u pracownika drobiu.

Przypadek Teksaszczyka został również zgłoszony do WHO. WHO oceniła, że zagrożenie dla zdrowia publicznego dla ogółu populacji stwarzane przez tego wirusa jest niskie, a dla osób narażonych zawodowo ryzyko zakażenia jest uważane za niskie do umiarkowanego.

W zeszłym tygodniu opublikowaliśmy artykuł dr Josepha Mercoli, który ostrzegł: „W miarę jak posuwamy się naprzód, ważne jest, aby zwracać uwagę na narracje, którymi jesteśmy karmieni.

Jeśli ptasia grypa stanie się ludzką epidemią lub pandemią, istnieje wiele powodów, aby podejrzewać, że jest to wirus uzbrojony, a oferowane „rozwiązanie” będzie takie samo jak w przypadku COVID-19: „Zaszczep się”. Dr Mercola udzielił również kilku rad na temat tego, co należy zrobić w przypadku uwolnienia takiego wirusa.

John Leake zgadza się, że każda epidemia H5N1 byłaby prawdopodobnie spowodowana wirusem stworzonym w laboratorium. „H5N1 NIE przenosi się skutecznie na ludzi i dlatego stanowi niewielkie zagrożenie dla ludzi” – zauważa. „O wiele bardziej niebezpieczna (...) jest możliwość ucieczki zmodyfikowanego laboratoryjnie wirusa H5N1 z laboratorium”.

Historia wypadków laboratoryjnych związanych z H5N1

Dokładnie rok temu dziennikarka śledcza i autorka Alison Young opublikowała w USA Today raport na temat wypadku, który miał miejsce 9 grudnia 2019 r. W Instytucie Badań nad Grypą Uniwersytetu Wisconsin.

Wypadek obejmował eksperymenty z wirusem grypy H5N1, który został zmodyfikowany poprzez wzmocnienie funkcji („GoF”), aby uczynić go przenoszalnym wśród fretek. Lider zespołu badawczego – znany wirusolog Yoshihiro Kawaoka – zyskał międzynarodową uwagę (lub rozgłos) dzięki swoim kontrowersyjnym badaniom GoF nad H5N1. Jak donosi Alison Young:

... pod koniec 2011 roku świat dowiedział się, że dwa zespoły naukowe – jeden w Wisconsin, kierowany przez wirusologa Yoshihiro Kawaokę, a drugi w Holandii, kierowany przez wirusologa Rona Fouchiera – potencjalnie popchnęły wirusa w tym kierunku. Każde z tych laboratoriów stworzyło wirusy H5N1, które zyskały zdolność rozprzestrzeniania się w powietrzu między fretkami, modelem zwierzęcym wykorzystywanym do badania, jak wirusy grypy mogą zachowywać się u ludzi.

Ostatecznym celem tej pracy była pomoc w ochronie świata przed przyszłymi pandemiemi, a badania były wspierane słowami i finansowaniem przez dwóch najwybitniejszych naukowców w Stanach Zjednoczonych: Dr Francis S. Collins, dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia („NIH”) oraz Dr Anthony Fauci, dyrektor Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych NIH.

Kawaoka stwierdził, że „nieodpowiedzialne byłoby nie zbadać”, w jaki sposób wirus może ewoluować w naturze. „Niektórzy twierdzą, że ryzyko związane z takimi badaniami – na przykład niewłaściwe użycie i przypadkowe uwolnienie – przewyższa korzyści. Odpowiadam, że wirusy H5N1 krążące w przyrodzie już stanowią zagrożenie” – powiedział wówczas.

W listopadzie 2013 r. W zespole badawczym Kawaoki doszło do wypadku związanego z ukłuciem igłą, a następnie nieprzebraniem ustalonych zasad kwarantanny. Chociaż w wyniku tego wypadku nie doszło do zakażenia ludzi, był on jednak alarmujący. Raport Younga kontynuuje:

Do 2014 r. Na najwyższych szczeblach amerykańskiego rządu narastał dyskomfort związany z ryzykiem wypadku z udziałem zmodyfikowanego wirusa.

Po incydencie zakłucia igłą w Wisconsin, który wywołał pytania w NIH, ale nie był publicznie znany, wkrótce nastąpiła seria głośnych wypadków w laboratoriach federalnych w 2014 roku – od naruszeń bezpieczeństwa związanych z węglikiem i ptasią gripą w CDC po odkrycie zapomnianych fiolek z ospą, które były przechowywane przez dziesięciolecia w pomieszczeniu magazynowym na terenie kampusu NIH.

W październiku 2014 roku, powołując się na te incydenty w federalnych laboratoriach, Biuro Polityki Naukowej i Technologicznej Białego Domu ogłosiło moratorium na nowe federalne finansowanie niektórych badań nad wzmocnieniem funkcji, podczas gdy badano ryzyko i korzyści związane z kontrowersyjnymi eksperymentami.

Wstrzymanie finansowania obowiązywało przez trzy lata, aż w końcu zostało zniesione w grudniu 2017 roku. Jednak dopiero w 2019 r. Niektóre z wstrzymanych eksperymentów zostały po cichu dopuszczone do ponownego rozpoczęcia w ramach zmienionego federalnego procesu nadzoru, który był krytykowany za utrzymywanie w tajemnicy szczegółów nowych eksperymentów i podstaw rządowych zatwierdzeń.

Drugi wypadek w zespole Kawaoki miał miejsce niecały rok po wznowieniu eksperymentów GoF. Tym razem szkolący się badacz laboratoryjny pracował z fretkami zakażonymi zmodyfikowanym przez GoF wirusem H5N1, gdy odkryto, że jego wąż respiratora odłączył się od kaptura, umożliwiając mu oddychanie prawdopodobnie skażonym powietrzem w szafce. Również w tym przypadku nie przestrzegano zasad kwarantanny, a incydent nie został niezwłocznie zgłoszony do NIH.

Chociaż wypadek rzekomo nie doprowadził do zakażenia człowieka, to jednak rodzi wiele pytań dotyczących ostrożności manipulowania wirusem H5N1 w laboratorium w celu uczynienia go zakaźnym i przenoszonym wśród ssaków.

Rzeczywiście, 18 grudnia 2013 r. Fundacja Badań nad Szczepionkami napisała list do Komisji Europejskiej, podpisany przez 56 naukowców (w tym laureatów Nagrody Nobla), w którym ostro skrytykowali eksperymenty GoF na H5N1 prowadzone przez wirusologa Rona Fouchiera.

56 naukowców stanowczo wyraża swoją opinię, że naturalnie występujący H5N1 NIE przenosi się skutecznie na ludzi i dlatego stanowi niewielkie zagrożenie dla ludzi.

Twierdzą oni, że znacznie bardziej niebezpieczna jest możliwość wydostania się zmodyfikowanego laboratoryjnie wirusa H5N1 z laboratorium. Naukowcy odnoszą się do odrodzenia się grypy H1N1 w 1977 roku po 20-letniej przerwie, najprawdopodobniej po ucieczce z laboratorium w byłym Związku Radzieckim.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/16/bird-flu-does-not-transmit-to-humans/>





Izrael nielegalnie pozyskał broń nuklearną, z czego dużą część od Ameryki, która złamała traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

Co najmniej od lat sześćdziesiątych XX wieku syjonistyczne państwo Izrael potajemnie budowało broń nuklearną, a także otrzymywało gotówkę i broń od Stanów Zjednoczonych, aby zbudować swoją obecną maszynę wojenną.

Rząd Stanów Zjednoczonych podobno po raz pierwszy dowiedział się o tajnym izraelskim programie nuklearnym, zlokalizowanym w Dimonie, od amerykańskiego urzędnika korporacyjnego, który spotkał się z dyplomatami USA w Tel Awiwie latem 1960 roku. Odtajnione dokumenty pokazują, że w Dimonie realizowany był projekt nuklearny, który według Izraela miał na celu budowę reaktora jądrowego.

Niektórzy amerykańscy urzędnicy uważali, że program ten miał na celu budowę broni jądrowej, choć Izrael nigdy się do tego nie przyznał. Kiedy dokonano tego „odkrycia” podczas administracji Dwighta D. Eisenhowera, wybuchła debata na temat tego, jak izraelski program nuklearny mógłby wpłynąć na stabilność regionalną na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza że Izrael od samego początku był okupantem Palestyny.

Zapytany o projekt Dimona podczas lotu helikopterem we wrześniu 1960 roku, izraelski urzędnik Addy Cohen wymyślił historię, aby utrzymać jego prawdziwy cel w tajemnicy. Cohen twierdził, że była to fabryka tekstyliów, co było częściowo prawdą, ponieważ w Dimonie faktycznie znajdowała się fabryka tekstyliów – jednak nie była to jedyna rzecz, która miała tam miejsce.

Odkrycie prawdy o izraelskim projekcie nuklearnym w Dimonie wymagałoby dodatkowych badań. Oto, co pokazują dowody:

- W czerwcu 1959 r. Izrael zawarł tajne porozumienie z Norwegią w celu uzyskania dostępu do paliwa jądrowego od skandynawskiego kraju, który przekazał je przez Wielką Brytanię za pośrednictwem oficera politycznego ambasady w Oslo Richarda Kerry'ego, ojca obecnego sekretarza stanu Johna Kerry'ego.

- Profesor inżynierii jądrowej Uniwersytetu Michigan Henry Gomberg ujawnił, że dowiedział się o tajnym projekcie reaktora jądrowego w Izraelu, który obejmował eksperymenty z plutonem.

- Cohen, jak wspomniano wcześniej, przyznał później, że „zachowywaliśmy się niewłaściwie”, zgodnie z telegramem z ambasady USA w Tel Awiwie, w którym niezidentyfikowany urzędnik

bliski ówczesnemu premierowi Davidowi Ben-Gurionowi stwierdził, że nie można usprawiedliwiać utrzymywania przez Izrael projektu nuklearnego w tajemnicy, nazywając go „głupim błędem ze strony Izraela”.

- Departament Stanu USA wysłał wiadomość do swojej ambasady w Tel Awiwie, wyrażając irytację odpowiedziami udzielonymi na temat projektu przez rząd Izraela, który zdaniem USA wykazał „brak szczerości”.

- Odbyły się dyskusje na temat roli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w inspekcji i zabezpieczeniu Dimony, co oznacza, że w rzeczywistości miała tam miejsce aktywność nuklearna.

Kradzież tajemnic nuklearnych

Obecnie wiadomo również, że w celu zbudowania broni jądrowej Izrael ukradł tajemnice nuklearne – podczas gdy zachodnie mocarstwa, w tym USA i Wielka Brytania, przymykały oko na te przestępstwa.

Rząd i media nieustannie atakują Iran za jego programy rozprzestrzeniania broni jądrowej, ale ani razu nie wspominają o tym, że Izrael jest prawdopodobnie znacznie gorszym naruszcicielem traktatów o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, których celem jest powstrzymanie nuklearnego Armagedonu.

„Jak możemy oczekiwać, że Iran ograniczy swoje ambicje nuklearne, skoro Izraelczycy nie chcą się przyznać?” – pytał w 2014 roku Julian Borger z The Guardian.

Jak wyjaśnił Borger w tym samym roku, Izrael zbudował „tajną bombę nuklearną” przy użyciu „technologii i materiałów dostarczonych przez zaprzyjaźnione mocarstwa lub skradzionych przez tajną sieć agentów”. Innymi słowy, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dały Izraelowi materiały potrzebne do budowy broni jądrowej – a wszystko inne, czego Izrael potrzebował, po prostu ukradł od kogokolwiek, kto miał to, czego chciał.

Można by pomyśleć, że „wybrany” przez Boga naród, gdyby broń nuklearna rzeczywiście była częścią jego „błogosławieństwa”, byłby w stanie otrzymać ją w sposób nadprzyrodzony, zamiast łamać prawo międzynarodowe i okradać ludzi, aby to osiągnąć. Zamiast tego Izrael bezwstydnie angażuje się w przestępcze bezprawie od samego początku swojego istnienia.

Iran nieustannie znajduje się na celowniku zachodnich sondży dotyczących rozwoju broni nuklearnej, ale Izrael nigdy nie był poddawany podobnej kontroli. Dzieje się tak dlatego, że syjonistyczne mocarstwo kontroluje Zachód i tylko żałuje, że nie kontroluje również Iranu.

„W niezwykłym wyczynie podstępny Izrael zdołał zgromadzić cały podziemny arsenał nuklearny – obecnie szacowany na 80 głowic, na równi z Indiami i Pakistanem – a nawet przetestował bombę prawie pół wieku temu, przy minimalnym międzynarodowym oburzeniu, mając nawet świadomość tego, co robi” – napisał Borger w 2014 roku. Zachód starał się utrzymać Dimonę w tajemnicy ze względu na oczywiście negatywne implikacje wiedzy świata o tym, że Izrael w tajemnicy zbudował broń nuklearną „z przemycanych części i skradzionej technologii”. Barack Obama zaprzeczył jej istnieniu, gdy zapytano go o to w 2009 roku, podobnie jak rząd Wielkiej Brytanii, gdy zapytano go o to w 2014 roku.

W przeciwieństwie do Iranu, Izrael nigdy nie podpisał Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) z 1968 roku, co oznacza, że nigdy nie może go naruszyć. Izrael prawdopodobnie złamał jednak traktat zakazujący testów nuklearnych, a także niezliczone inne przepisy krajowe i międzynarodowe ograniczające handel materiałami i technologią nuklearną. Kolejną rzeczą wartą odnotowania jest to, że miliardy dolarów pomocy, które Stany Zjednoczone co roku przekazują Izraelowi, są również nielegalne z powodu powtarzających się naruszeń przez Izrael przepisów nuklearnych. Amerykańska Komisja Nadzoru Jądrowego zabrania finansowania krajów, które dokonują eksplozji nuklearnej, nie wspominając o wielu innych umowach, w tym poprawce Symingtona, które Izrael obecnie narusza.

Nuklearny Armagedon

Wraz z ponownym wzrostem napięcia między Izraelem a Iranem, kompleks nuklearny w Dimonie ponownie stał się tematem wiadomości, a Iran zagroził, że uderzy w Dimonę „w 400 sekund”, jeśli Izrael zaatakuje którykolwiek z irańskich obiektów nuklearnych. Należy pamiętać, że Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Norwegia są współwinne tego, co stanie się później, ponieważ potajemnie sprzedały Izraelowi materiały i wiedzę, których syjonistyczne państwo potrzebowało do budowy głowic nuklearnych. W najlepszym przypadku Zachód przymykał oko na kradzież takich materiałów i tajemnic przez Izrael.

„W międzyczasie izraelscy agenci odpowiedzialni za zakup materiałów rozszczepialnych i najnowocześniejszych technologii znaleźli drogę do niektórych z najbardziej wrażliwych zakładów przemysłowych na świecie” – pisze dalej Borger.

Izrael pragnie zniszczyć irański arsenał nuklearny i chce, by pomogły mu w tym Stany Zjednoczone. Niedawny izraelski atak na ambasadę Iranu w Damaszku przygotował grunt pod działania odwetowe, a wkrótce świat dowie się, co ukrywa Izrael, gdy wytoczone zostaną wielkie działa i rozpęta się nuklearny Armagedon. Mieszkańcy Dimony, a także Golan, Nevatim i Eilat, zostali postawieni w stan gotowości w związku z eskalacją konfliktu między Izraelem a Iranem po zamachu bombowym na ambasadę Izraela. Oznacza to, że mieszkańcy wchodzą teraz do schronów przeciwbombowych w oczekiwaniu na dalszą eskalację.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-16-israel-illegal-nuclear-weapons-non-proliferation-treaty.html>



Zelenski narzeka, że Zachód „przymyka oko” na Ukrainę

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wydał krytykę pod adresem sojuszników tego kraju na Zachodzie, ubolewając, że „przymknęli oko” na Kijów.

Komik, który został prezydentem, zabrał głos na X, aby wyrazić swoje żale, które nastąpiły po nocnym ataku Rosji na pięć ukraińskich regionów – Charków, Kijów, Zaporozże, Lwów i Odessę. W ataku wykorzystano pociski rakietowe i drony Shahed, które zostały dostarczone przez sojusznika Moskwy, Iran. Według Daily Express, celem nocnego ataku było wiele budynków związanych z ukraińską infrastrukturą energetyczną.

„W nocy Rosja wystrzeliła na Ukrainę ponad 40 pocisków rakietowych i około 40 dronów. Doszło do kolejnego haniebnego ataku rakietowego na Charków i region Charkowa. Ich celem były również obiekty w Kijowie, Zaporozżu, Lwowie i Odessie” – napisał Zełenski.

Niektóre rakiety i drony Shahed zostały skutecznie zestrzelone – niestety tylko część z nich. Rosyjscy terroryści po raz kolejny zaatakowali krytyczną infrastrukturę. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w działania naprawcze po ataku, a także każdemu wojownikowi naszego systemu obrony powietrznej, który stał na straży”.

Następnie Zełenski powtórzył potrzebę „systemów obrony powietrznej i innej pomocy obronnej, a nie tylko przymykania oczu

i prowadzenia długich dyskusji”. Według niego, sąsiedzi Ukrainy w Europie są świadomi „krytycznej potrzeby” takich systemów obrony powietrznej.

„Jestem wdzięczny wszystkim na świecie, którzy naprawdę wspierają walkę Ukrainy o życie. Dziękuję każdemu przywódcy, który nie będzie milczał, który będzie nas nadal wspierał i [który] potępi rosyjski terror” – kontynuował ukraiński przywódca.

W tej chwili, dzięki naszej zdolności do pokonania rosyjskiego terroru [sic], świat może pokazać, że wszelki terror jest traktowany na równi z przestępstwem. Jeśli jednak Rosja będzie mogła kontynuować takie działania; jeśli rosyjskie pociski i drony Shahed będą nadal uderzać nie tylko w Ukrainę, ale także w naszych sojuszników, będzie to równoznaczne z globalną licencją na terror”.

Zelenski również ubolewa nad „Amerykanami wspierającymi Rosję”

Według Express, Kijów jest zaniepokojony brakiem amunicji i siły roboczej w walce z Rosją. Aby zaradzić niedoborom w tej drugiej kategorii, Ukraina rozszerzyła swoją mobilizację, aby sprowadzić więcej mężczyzn. Sam Zełenski niedawno podpisał ustawę obniżającą wiek poborowych – z 27 do 25 lat – aby zrekomensować ten niedobór dla chciwych dyrektorów farmaceutycznych.

10 kwietnia prezydent Joe Biden wezwał republikańskich ustawodawców w Izbie Reprezentantów do przyjęcia ustawy o pomocy dla Ukrainy w wysokości 60 miliardów dolarów. Ustawa utknęła w martwym punkcie w niższej izbie Kongresu, w której większość ma GOP.

„Większość Demokratów i Republikanów ma ogromne poparcie dla Ukrainy” – zauważył Biden. „Głosowanie powinno odbyć się teraz”.

Kilka dni później, 12 kwietnia, Zełenski ubolewał nad tym, jak „rosyjskie wpływy” przeniknęły zarówno do amerykańskiego systemu politycznego, jak i do globalnego pola informacyjnego. POLITICO zapytało ukraińskiego prezydenta o jego komentarz do niedawnych wypowiedzi dwóch republikańskich ustawodawców – Mike’a Turnera z Ohio i Mike’a McCaula z Teksasu.

Zarówno Turner, jak i McCaul twierdzili, że „prorosyjska propaganda” przeniknęła do umysłów ich kolegów w Kongresie. Argumentowali, że jest to powód, dla którego pakiet pomocy dla Ukrainy w wysokości 60 miliardów dolarów nie uzyskał zielonego światła.

Zełenski powiedział, że Rosji udało się zniekształcić „pole informacyjne świata”, dodając, że skala wpływów Moskwy w USA jest niedoceniana.

„Mają swoje lobby wszędzie – w USA, w krajach [Unii Europejskiej], w Wielkiej Brytanii, w Ameryce Łacińskiej [i] w Afryce. Kiedy mówimy o Kongresie [USA], czy zauważasz, jak współpracują ze społeczeństwem w Stanach Zjednoczonych?”.

Ukraiński przywódca stwierdził również, że niektórzy obywatele USA pomagają Rosji, rozpowszechniając jej idee w Ameryce, choć nie wymienił żadnych nazwisk. Według Zełenskiego, ludzie ci pracują w amerykańskich mediach i dostarczają odpowiednie wiadomości, które czasami są „bardzo prorosyjskie”.

„Pompują swoje narracje za pośrednictwem mediów” – zauważył. „To nie są rosyjscy obywatele ani rdzenni mieszkańcy Rosji. Są to przedstawiciele pewnych grup medialnych, obywatele Stanów Zjednoczonych”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-16-zelensky-complains-west-turning-blind-eye-ukraine.html>

William Cooper ostrzega, że Izrael został stworzony, by zapoczątkować „jeden rząd światowy”

William Cooper, autor książki „Oto błąd koń”, szczegółowo wyjaśnił, jaki był prawdziwy cel powstania Izraela w 1947 roku.

„Izrael został stworzony jako narzędzie do wywołania... wojny, która będzie tak straszna, w której zostanie użyta broń nuklearna, że [ludzie] padną na kolana i będą błagać o zaprzestanie wojny” – powiedział Cooper w wywiadzie z 1992 roku.

Infowars.com donosi: „A jaka jest na to odpowiedź? Powiedzą im, że jedynym sposobem, w jaki możemy zagwarantować koniec wojny, jest zniszczenie suwerenności narodów i zjednoczenie się jako jedna ludzkość w jednym światowym rządzie”.

Cooper powiedział, że globaliści stojący za

podstępny planem wprowadzenia globalnego rządu nie należą do żadnego plemienia, grupy etnicznej ani religii, ale są uczniami „tajemniczych szkół”.

„Przeczytaj Księgę Objawień. Niezależnie od tego, czy w nią wierzysz, czy nie, przeczytaj ją, ponieważ ludzie, którzy do tego doprowadzają, używają jej jako swojego scenariusza” – powiedział.

Następnie prowadzący wywiad postawił hipotezę, że naród żydowski jest w tym celu „manipulowany” przez globalistów.

„Zgadza się” – odpowiedział Cooper. „Zawsze byli manipulowani. Cały czas przychodzą do mnie ludzie i mówią: „Bill, mylisz się. To Żydzi. Żydzi obalają świat”.

„Człowieku, to nie Żydzi. To nie katolicy, to nie czarni. To ci ludzie, którzy należą do starożytnych szkół tajemnic, którzy spotykają się w tajemnicy i decydują o losach świata”.

„I należą do różnych ras, różnych narodowości i różnych religii, z publicznego punktu widzenia. Ale w tajemnicy to zupełnie inna historia” – dodał.

Cooper służył w wywiadzie marynarki wojennej, zanim w 1991 roku opublikował książkę „Oto błąd koń”, która opisuje plany elit dotyczące rządu światowego i wypowiedzenia wojny ludzkości.

Źródło: <https://thepeoplesvoice.tv/william-cooper-warned-israel-was-created-to-usher-in-one-world-government/>



Urządник WHO przyznaje, że paszporty szczepionkowe były oszustwem mającym na celu przyspieszenie globalnego programu szczepień

W nowym, wstrząsającym zeznaniu najwyższa urzędniczka ds. Zdrowia publicznego podważyła zaufanie swoich kolegów ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Dr Hanna Nohynek, główny lekarz w Fińskim Instytucie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz przewodnicząca Strategicznej Grupy Ekspertów WHO ds. Szczepień, przyznała w fińskim sądzie, że WHO wiedziała, że szczepionki przeciwko COVID-19 były nieskuteczne już latem 2021 roku. Nohynek doradziła wtedy WHO, że paszporty szczepionkowe są niepotrzebne. Powiedziała, że WHO wykorzystwała groźbę paszportów szczepionkowych, aby wyrzucić presję na opinię publiczną, aby ta przyjęła eksperymentalne zastrzyki, mimo że wiedziała, że zastrzyki nie powstrzymają przenoszenia COVID-19. Dr Nohynek zeznał, że paszporty szczepionkowe były niczym więcej niż oszustwem mającym na celu realizację globalnego programu szczepień zakorzenionego w dogmatach i totalitaryzmie. To szokujący zwrot wydarzeń w WHO. Nohynek jest powszechnie szanowana w WHO i jest jednym z najlepszych fińskich doradców ds. Szczepień, zasiadając w zarządach Vaccines Together i International Vaccine Institute. Latem 2021 r. WHO i Fiński Instytut Zdrowia wiedziały, że szczepionka przeciwko COVID-19 była

całkowicie nieskuteczna w powstrzymaniu przenoszenia COVID-19. Instytucje te zignorowały jednak dowody. W tym czasie WHO twierdziła, że pracuje nad „stworzeniem międzynarodowych zaufanych ram” dla bezpiecznego podróżowania. Nohynek upierała się przeciwko paszportom szczepionkowym, nazywając szczepionki COVID „fałszywymi”, ponieważ nie powstrzymywały przenoszenia wirusa. Powiedziała, że paszporty szczepionkowe i tak zwane szczepionki dają fałszywe poczucie bezpieczeństwa, tworząc sztuczne zapotrzebowanie na blokady, ograniczenia i segregację. Wywołujące wstrząs zeznania dr Nohynka miały miejsce na Sali sądowej w Helsinkach. Fiński obywatel pozwał rząd po tym, jak odmówiono mu wstępu do kawiarni, zmuszając go do przedstawienia zaświadczenia o szczepieniu. Obywatel Finlandii Mika Vauhkala nie dał się nabrać na oszustwo związane ze szczepionkami na COVID-19 i pozwał rząd po tym, jak odmówiono mu wstępu do kawiarni. Vauhkala napisał, że jego pozew ma na celu „obronę podstawowych praw” po tym, jak odmówiono mu śniadania w lokalnej kawiarni. Vauhkala był rutynowo oddzielany od społeczeństwa z powodu bezprawnej, dyskryminującej i nieludzkiej polityki rządu. Ta polityka segregacji była wykorzystywana do

do wymuszania i terroryzowania prywatnych firm. „Konstytucja Finlandii gwarantuje, że żaden obywatel nie powinien być dyskryminowany między innymi ze względu na stan zdrowia” – stwierdza Vauhkala na swojej stronie internetowej. W lipcu 2021 r. Państwa członkowskie Unii Europejskiej szybko wdrożyły niezgodny z prawem system paszportów szczepionkowych zatytułowany rozporządzenie w sprawie unijnego cyfrowego certyfikatu COVID. Osobom, które nie uczestniczyły w tym oszustwie, odmówiono wstępu do supermarketów i zakazano korzystania z transportu publicznego. Ich opieka medyczna była zagrożona. Ich udział w życiu społecznym został zamknięty. Unia Europejska współpracowała następnie ze Światowym Forum Ekonomicznym (WEF), aby przekształcić program certyfikatów w system „cyfrowego ID”. System rozszerzył się, włączając płatności cyfrowe, jednocześnie wymagając dowodu statusu szczepienia. Obecnie Światowa Organizacja Zdrowia pracuje nad „traktatem pandemicznym”, który daje globalistom absolutną władzę nad życiem ludzi, obalając suwerenność narodową i zniewalając ludzi ich kłamstwami i kontrolą. Oszustwo związane z paszportami szczepionkowymi zatario etykę medyczną, znormalizowało dyskryminację, zmusiło ludzi do zranienia się szczepionkami, posegregowało społeczeństwo i stworzyło państwo policyjne zajmujące się bezpieczeństwem biologicznym – wspierane przez pranie pieniędzy i haracze. Paszporty szczepionkowe pomogły również w utworzeniu Globalnej Cyfrowej Sieci Certyfikacji Zdrowia WHO, która została założona w lipcu 2023 roku. Naruszenie praw człowieka zostało również wykorzystane do rozwoju cyfrowego systemu identyfikacji Światowego Forum Ekonomicznego. Ten system totalitarnej kontroli obejmuje paszporty szczepionkowe i cyfrowe systemy płatności, które zmieniają ludzi w niewolników podporządkowanych bezprawnym nakazom wydawanym przez tak zwanych ekspertów. Ten system tyranii musi zostać rozmontowany za wszelką cenę.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-17-who-official-admits-vaccine-passports-scam.html>

Urzednicy Unii Europejskiej unikają własnego prawa o inwigilacji

Reclaim the Net, grupa, która sprzeciwia się Big Tech i strażnikom internetowym, ujawniła, że wyciekłe dokumenty sugerują, że urzednicy UE szukają immunitetu od własnych kontrowersyjnych przepisów dotyczących nadzoru online, co budzi oskarżenia o hipokryzję. „Rób to, co mówię, a nie to, co robie”. Taka jest istota wycieku, który ma ujawnić, że wysocy rangą urzednicy UE są więcej niż tylko politycznymi hipokrytami, jeśli chodzi o wdrażanie niezwykle kontrowersyjnych przepisów dotyczących prywatności i szyfrowania w Internecie”. Didi Rankovic z Reclaim the Net kontynuuje swoją wypowiedź: Mianowicie, ministrowie spraw wewnętrznych z krajów członkowskich UE podobno chcą zwolnić się – ale nie tylko – z nadchodzącego rozporządzenia w sprawie seksualnego wykorzystywania dzieci (CSAM) („kontroli czatów”), które ma zostać przyjęte już w czerwcu. Proponowane nowe zasady są jednocześnie krytykowane przez zwolenników jako narzędzie do masowej inwigilacji komunikacji online i sposób na osłabienie prawdziwego szyfrowania wdrażanego przez platformy – istotnego elementu bezpieczeństwa

w Internecie, który po raz kolejny wpływa na wszystkich, którzy korzystają z Internetu, w tym dzieci. Niemiecki poseł do Parlamentu Europejskiego (MEP), członek Partii Piratów i prawnik Patrick Breyer, który poświęcił wiele czasu i energii na zwrócenie uwagi opinii publicznej UE na niebezpieczeństwa związane z rozporządzeniem, cytuje teraz wyciekłe dokumenty opublikowane przez francuską stronę Contexte, które mogą, ale nie muszą potwierdzać, że proponowane regulacje właśnie się pogorszyły. Według Contexte „ministrowie spraw wewnętrznych UE chcą wyłączyć profesjonalne konta pracowników agencji wywiadowczych, policji i wojska z planowanego skanowania czatów i wiadomości”. Oprócz ministrów, policji i służby wywiadowczej, wszystko, co jest oznaczone jako „tajemnica zawodowa”, ma być również zwolnione z tego wysoce inwazyjnego (jeśli chodzi o wszystkich innych w UE) rodzaju skanowania treści. W swoim oświadczeniu Breyer stwierdził, że urzednicy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że skanowanie czatów jest „niewiarygodnym i niebezpiecznym algorytmem szpiegującym” – a mimo to nie mają problemu z „uwolnieniem (ich) na nas, obywateli”.

Jeśli chodzi o przepis dotyczący „tajemnic zawodowych” – Breyer nazywa go „kłamstwem w paragrafach”. „Żaden dostawca i żaden algorytm nie może wiedzieć ani określić, czy czat jest prowadzony z lekarzami, terapeutami, prawnikami, obrońcami itp. W celu zwolnienia go z kontroli czatu” – napisał. I wydaje się, że za tymi wyłączeniami mogą stać ministrowie spraw wewnętrznych UE obawiający się, że tajemnice wojskowe niezwiązane z CSAM staną się „łatwo dostępne” dla USA – prawdopodobnie z powodu szerokiego i „nieszczelnego” charakteru samego rozporządzenia i ilości danych, do których ma ono uzyskać dostęp. Według Breyera, ten przepis zwalniający różnych urzedników i ich komunikację „czyni kpinę” z deklarowanego celu ustawodawstwa, tj. Ochrony dzieci w Internecie, podczas gdy UE, zamiast szukać najlepszych sposobów na osiągnięcie tego celu, popada w „masową inwigilację w stylu chińskim, a nie lepszą ochronę naszych dzieci”.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/17/eu-officials-dodge-their-own-surveillance-law/>



Cyfrowe więzienie w Nigerii zostało zbudowane, a bramy się już zamykają

Cyfrowy identyfikator, którego uruchomienie jest wspierane przez Centralny Bank Nigerii („CBN”) i Nigeria Inter-Bank Settlement System („NIBSS”), będzie miał funkcje płatności i świadczenia usług społecznych oraz ułatwi dostęp do innych usług, w tym podróży, informacji o ubezpieczeniach zdrowotnych, mikropożyczek, rolnictwa, znaczków żywnościowych, transportu i dotacji energetycznych, by wymienić tylko kilka, z usługami płatniczymi i finansowymi zasilanymi przez system kart płatniczych / debetowych / kredytowych banku centralnego o nazwie AfriGo.

Wśród innych funkcji, cyfrowy dowód osobisty będzie miał strefę odczytu automatycznego zgodną ze standardami Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego ONZ („ICAO”) dla paszportów biometrycznych, kod QR, który będzie zawierał krajowy numer identyfikacyjny posiadacza („NIN”) oraz możliwość uwierzytelniania biometrycznego twarzą i odcisków palców jako głównego medium weryfikacji tożsamości poprzez dane na chipie karty, poinformował Biometric Update. W rzeczywistości nowy cyfrowy identyfikator Nigerii jest powiązany z centralnym kontem bankowym danej osoby. Nigeria ma już CBDC, eNaira, który został uruchomiony w październiku 2021 roku. Twierdzi się, że jednym z powodów, dla których eNaira była potrzebna, było zwiększenie integracji finansowej poprzez umożliwienie osobom posiadającym telefon komórkowy, ale nieposiadającym konta bankowego, dostępu do CBDC za pośrednictwem smartfonów.

Smartfony są również powiązane z cyfrowymi identyfikatorami ludzi; proces ten był daleki od dobrowolności. W grudniu 2023 r. Firmy oferujące usługi telekomunikacyjne w Nigerii otrzymały od rządu federalnego nowy nakaz całkowitego zablokowania do 28 lutego 2024 r. Wszystkich kart telefonicznych Subscriber Identity Module („SIM”) niepowiązanych z biometrycznym numerem NIN. Od kwietnia 2022 r. Obowiązuje nakaz częściowego zablokowania ponad 70 milionów kart SIM niepowiązanych z cyfrowym identyfikatorem właściciela. Jest to jednak blokada jednokierunkowa, ponieważ na takich kartach SIM nie są obsługiwane tylko połączenia wychodzące. W związku z tym od 28 lutego 2024 r. Wszystkie kategorie kart SIM, których właściciele nie dokonali powiązania NIN, zostaną całkowicie pozbawione dostępu do wszystkich usług połączeń i danych, poinformowała Biometric Update.

W przypadku Nigerii totalitarny system kontroli – granice elektronicznego więzienia, które będzie wykorzystywane do ograniczania i kontrolowania każdego aspektu życia ludzi i całej populacji – jest już na miejscu.

AfriGo „Integracja finansowa”

W styczniu 2023 r. CBN uruchomiło kartę debetową AfriGo „w celu wzmocnienia gospodarki bezgotówkowej ... w celu wzmocnienia krajowego systemu płatności i zwiększenia wykorzystania platform elektronicznych w Nigerii”. Jest to dodatkowy środek płatniczy do istniejących kart Mastercard, Visa, Verve i Interswitch, ale może być używany tylko w Nigerii.

CBN podał włączenie finansowe, uwolnienie rezerw walutowych, zmniejszenie kosztów operacyjnych dla instytucji finansowych i suwerenność danych jako niektóre z powodów uruchomienia karty.

Bank Centralny Nigerii prowadził działania na rzecz „integracji finansowej” przez większość ostatniej dekady, napisał Tech Point. Gubernator CBN powiedział, że AfriGo pomoże zwiększyć integrację finansową w kraju.

Według Banku Światowego integracja finansowa oznacza, że ludzie i firmy mają dostęp do użytecznych i przystępnych cenowo produktów i usług finansowych, które spełniają ich potrzeby. Bank Światowy postrzega społeczeństwo włączone finansowo jako takie, w którym ludzie, niezależnie od lokalizacji, pochodzenia etnicznego lub innych czynników, nie są pozbawieni dostępu do usług finansowych, napisał Tech Point.

Integracja finansowa jest często deklarowanym celem CBN. W 2012 r. Uruchomił Narodową Strategię Integracji Finansowej, aby zmniejszyć liczbę Nigeryjczyków wykluczonych z usług finansowych z 46,3% w 2010 r. Do 20% do 2020 r. ... Pod każdym względem CBN nie udało się osiągnąć żadnego z [swoich] celów.

Twierdzenie, że system kart krajowych [AfriGo] przyczyni się do integracji finansowej w Nigerii, nie ma żadnej wartości. Jak wyjaśnia definicja Banku Światowego, włączenie finansowe oznacza, że ktoś ma przystępny cenowo dostęp do usług finansowych.

Wielu wykluczonych finansowo Nigeryjczyków nie znajduje się w takiej sytuacji z wyboru. Wysoki poziom ubóstwa w tym kraju oznacza, że nawet tam, gdzie osoby te były zachęcane do zakładania kont, po prostu nie mogą ... Większość osób wykluczonych finansowo w Nigerii mieszka na obszarach wiejskich i zarabia znacznie mniej niż krajowa płaca minimalna.

Co więcej, często mieszkają z dala od banków i innych dostawców usług finansowych. W związku z tym otwarcie konta bankowego może oznaczać konieczność pokonywania dużych odległości.

Cyfrowy dowód osobisty „Włączenie finansowe”

5 kwietnia NIMC napisał w komunikacie wprowadzającym cyfrowy dowód tożsamości: „Karta ta zaspokoi zapotrzebowanie na fizyczną identyfikację, umożliwiając posiadaczom kart udowodnienie swojej tożsamości, dostęp do usług rządowych i sektora prywatnego, ułatwi integrację finansową pozbawionym praw obywatelskich Nigeryjczykom, wzmocni pozycję obywateli, a także zachęci do zwiększonego udziału w budowaniu narodu”. Chociaż cyfrowy dowód osobisty ma „ułatwić integrację finansową”, wyklucza on niektóre osoby mieszkające w Nigerii.

„Tylko zarejestrowani obywatele i legalni rezydenci z krajowym numerem identyfikacyjnym [„NIN”) będą uprawnieni do ubiegania się o kartę. Posiadacze kart będą również mogli używać kart jako kart debetowych lub płatniczych, łącząc je z wybranymi przez siebie kontami bankowymi. Karty umożliwią uprawnionym osobom, zwłaszcza tym wykluczonym finansowo z usług społecznych i finansowych, dostęp do wielu rządowych programów interwencyjnych” – czytamy w komunikacie.

Aktualizacja systemu identyfikacji biometrycznej

System używany obecnie do obsługi nigeryjskiego NIN został zaprojektowany do obsługi 100 milionów rekordów. Jednak pod koniec 2023 r. Kraj wydał już ponad 104 miliony biometrycznych identyfikatorów cyfrowych i jest na dobrej drodze do osiągnięcia 148 milionów do 30 czerwca 2024 r., zgodnie z raportem opublikowanym przez Bank Światowy pod koniec marca. W swoim raporcie Bank Światowy identyfikuje swoich głównych współpracowników: „Sukces ID4D i G2Px nie byłby możliwy bez ścisłej współpracy i silnego wsparcia Fundacji Billa i Melindy Gatesów, francuskiego Ministerstwa Skarbu, Norweskiej Agencji Rozwoju (Norad), brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wspólnoty Narodów i Rozwoju oraz Omidyar Network”. Pięć dni po ogłoszeniu przez NIMC nowego cyfrowego dowodu tożsamości, NIMC ogłosiło, że modernizuje krajowy system biometryczny Nigerii. Nowy system zapewni Nigerii jeden z najbardziej niezawodnych systemów biometrycznych na świecie, porównywalny z indyjskim Aadhaar, poinformował Biometric Update. Aktualizacja odbywa się w ramach odnowionego kontraktu z firmą Idemia z siedzibą we Francji. Chociaż firma próbuje ją sprzedać od 2022 roku, Idemia jest obecnie własnością Advent International.

Płynna współpraca

Nigeryjski „ekosystem tożsamości cyfrowej” to rama „mająca na celu stworzenie sprzyjającego środowiska dla skutecznej i wydajnej masowej rejestracji Nigeryjczyków i legalnych rezydentów Nigerii w scentralizowanej, bezpiecznej krajowej bazie danych tożsamości, w której tożsamości cyfrowe są wydawane każdemu w postaci krajowego numeru identyfikacyjnego (NIN)”.

Projekt jest finansowany przez Bank Światowy, Europejski Bank Inwestycyjny („EBI”) i Agencję Rozwoju Francji („AFD”), instytucję finansową, która wdraża politykę Francji w zakresie klimatu, różnorodności biologicznej, pokoju, edukacji, rozwoju miast, zdrowia i zarządzania we francuskich departamentach i terytoriach zamorskich oraz w innych 150 krajach.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/17/nigerias-digital-prison-has-been-built/>



Izrael obiecuje odpowiedzieć na odwetowe ataki raketowe i dronowe Iranu

Siły Obronne Izraela (IDF) obiecały odpowiedzieć na masowy atak raketowy i dronowy Iranu przeprowadzony wieczorem 13 kwietnia. Iran wystrzelił prawie 350 dronów i rakiet przeciwko Izraelowi w odwecie za nalot Tel Awiwu na ambasadę Iranu w Syrii 1 kwietnia, w którym zginęło kilku obywateli Iranu, w tym wysoki rangą generał jednostki sił specjalnych Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, Quds Force. IDF twierdzi, że większość pocisków i dronów została przechwycona poza granicami Izraela z pomocą obrony przeciwlotniczej obsługiwanej przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Jordanię i Arabię Saudyjską. Uderzono w dwie izraelskie bazy lotnicze, uszkadzając co najmniej jeden samolot wojskowy. Jeden izraelski cywil został ranny odłamkami, a kilkadziesiąt innych osób zostało opatrzonych z powodu drobnych obrażeń. Szef sztabu IDF gen. Broni Herzi Halevi powiedział w poniedziałek 15 kwietnia, że irański atak był pierwszym w historii atakiem Teheranu na Izrael przeprowadzonym z irańskiej ziemi i że „spotka się on z odpowiedzią”. „Iran chciał zaszkodzić strategicznym zdolnościom państwa Izrael – to jest coś, co nie zdarzyło się wcześniej” – powiedział Halevi. „Byliśmy przygotowani na operację ‘Żelazna Tarcza’” – nazwa operacji Izraela i sojuszników mającej na celu przechwycenie irańskich dronów i pocisków raketowych – „przygotowanie, które sprawiło, że Iran spotkał się również z naszą przewagą powietrzną”.

„W zeszły poniedziałek widzieliśmy, co zostało zorganizowane, i uważamy, że państwo Izrael jest bardzo silne i wie, jak sobie z tym poradzić samodzielnie, ale przy tak licznych i odległym zagrożeniu zawsze cieszymy się, że Stany Zjednoczone są z nami” – kontynuował Halevi. „Patrzymy w przyszłość, rozważamy nasze kroki, a wystrzelenie tak wielu rakiet, pocisków manewrujących i UAV [bezzałogowych statków powietrznych] na terytorium Państwa Izrael spotka się z odpowiedzią”. Biden ostrzega: Brak poparcia USA dla izraelskiego uderzenia odwetowego na Iran Tego samego dnia, co oświadczenie Halewego, izraelski gabinet wojenny zebrał się w celu omówienia potencjalnej odpowiedzi. Minister obrony Yoav Gallant poinformował już sekretarza obrony USA Lloyda Austina, że Izrael „nie ma wyboru” i musi odpowiedzieć. Gallant powiedział Austinowi, że Izrael nie może pozwolić, by pociski balistyczne uderzyły w terytorium Izraela bez odpowiedzi i że Tel Awiw nie może zaakceptować równania, w którym Iran odpowiada bezpośrednim atakiem za każdym razem, gdy Izrael uderza w irańskie cele w Syrii. Mniej więcej w tym samym czasie irański minister spraw zagranicznych Hossein Amir-Abdollahian powiedział Izraelowi za pośrednictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Davida Camerona, że Teheran nie chce eskalacji, ale jeśli Izrael „będzie szukał przygód, nasza następna odpowiedź będzie natychmiastowa, silniejsza i bardziej rozległa”.

W innym oświadczeniu wydanym przez Teheran dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, Iran mocno podkreślił, że jego nieśmiercionośne uderzenie na Izrael było środkiem odwetowym w odpowiedzi na zbombardowanie przez Tel Awiw irańskiej ambasady w Damaszku i że w tym momencie Teheran uważa, że cała ta próba może zostać zakończona. „Sprawę można uznać za zakończoną. Jeśli jednak izraelski reżim popełni kolejny błąd, odpowiedź Iranu będzie znacznie ostrzejsza” – czytamy w oświadczeniu, w którym podkreślono, że konflikt toczy się wyłącznie między Izraelem a Iranem, a Stany Zjednoczone powinny unikać interwencji. Administracja prezydenta Joe Bidena jest podobno tego samego zdania co Teheran, uważając, że nie powinno być żadnej odpowiedzi na uderzenie Iranu. Biden, za pośrednictwem Austina, podobno przekazał wiadomość premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu i ostrzegł go, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w żadnym izraelskim kontrataku na Iran, podkreślając potrzebę zrobienia wszystkiego, co możliwe, aby uniknąć dalszej eskalacji. „Masz zwycięstwo. Odnies zwycięstwo” – powiedział Biden Netanjahu. Jednocześnie administracja Bidena podkreśliła, że jest zaangażowana we wspieranie Izraela. Zastępca ambasadora USA przy ONZ Robert Wood posunął się nawet do wezwania Rady Bezpieczeństwa ONZ do jednoznacznego potępienia ataku Iranu w oświadczeniu, w którym nie wspomniano o poparciu dla izraelskiego odwetu. „Powie jasno: jeśli Iran lub jego pełnomocnicy podejmą działania przeciwko Stanom Zjednoczonym lub dalsze działania przeciwko Izraelowi, Iran zostanie pociągnięty do odpowiedzialności” – powiedział. Biały Dom, za pośrednictwem Austina i sekretarza stanu Antony’ego Blinkena, rozmawia również ze swoimi odpowiednikami w regionie, w tym w Arabii Saudyjskiej, Turcji, Egipcie i Jordanii, podkreślając potrzebę unikania eskalacji i znaczenie skoordynowanej reakcji dyplomatycznej. „Siła i mądrość muszą być dwiema stronami tego samego medalu” – powiedział Blinken w wiadomości skierowanej do Izraela, mającej na celu wywarcie presji na Izrael, by nie reagował.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-18-israel-vows-response-iran-missile-drone-strikes.html>

Rosja obiecuje dać Iranowi myśliwce i systemy obrony powietrznej, jeśli USA poprą izraelską agresję

Jeśli Stany Zjednoczone zdecydują się wesprzeć Izrael w wojnie z Iranem, Rosja obiecuje wysłać do Iranu myśliwce i systemy obrony powietrznej. Po sprowokowaniu Iranu przez Izrael niedawnym bombardowaniem irańskiej ambasady w Damaszku w Syrii, Iran odpowiedział atakiem powietrznym na Izrael. Teraz Izrael planuje po raz drugi kontratak na Iran, wbrew ostrzeżeniom, że musi się wycofać, bo w przeciwnym razie będzie musiał stawić czoła znacznie gorszemu atakowi ze strony Iranu. Z podżegaczem wojennym Benjaminem Netanjahu na czele, Izrael stoi u progu rozpętania regionalnej wojny na Bliskim Wschodzie na pełną skalę, której według wielu nie może wygrać. Zwłaszcza teraz, gdy Rosja obiecuje wesprzeć Iran, Izrael przypieczętowałby swój własny los, prowokując sytuację jeszcze bardziej. „To już nie jest dynamika typu patron-klient, w której Rosja ma cały wpływ” – skomentowała Hanna Notte, dyrektor Instytutu ds. Programu Nieprolifracji w Eurazji. „Irańczycy czerpią korzyści z tej zmiany. Charakter ich relacji wykracza poza zwykle zdobywanie rzeczy.

Jest transfer wiedzy, są niematerialne korzyści”. Relacje między Rosją a Iranem zrobiły duży krok naprzód w 2022 roku, kiedy Iran zgodził się pomóc Rosji w jej specjalnej operacji wojskowej na Ukrainie. Porozumienie zawarte między tymi dwoma krajami pozwoliło Iranowi wysłać do Rosji tysiące dronów bojowych i pocisków raketowych do wykorzystania na Ukrainie. Rosja jest teraz gotowa odwzajemnić się tym samym, dostarczając Iranowi amunicję i narzędzia obronne, których potrzebuje, aby odeprzeć izraelską agresję w nadchodzących dniach, co w tym momencie wydaje się być pewne. Urzędnicy wywiadu i eksperci ds. Broni twierdzą, że gdy Rosja dostarczy Iranowi myśliwce i technologie obrony powietrznej, uczyni Iran znacznie potężniejszą siłą na Bliskim Wschodzie – taką, z którą Izrael nie będzie chciał zadzierać, jeśli chce uniknąć znalezienia się jako główny cel w III wojnie światowej. Iran zademonstrował swoją siłę nawet bez pomocy Rosji w swoim kontrataku na Izrael w ostatni weekend. Siła ta tylko wzrośnie, gdy Rosja dołączy do zespołu Iranu w nadchodzących dniach. Według doniesień, Iran jest szczególnie zainteresowany pozyskaniem

rosyjskich wyrzutni przeciwlotniczych S-400, które według analityków wojskowych są w stanie wykrywać i niszczyć myśliwce stealth obsługiwane zarówno przez Izrael, jak i USA. W marcu 2023 r. Rosyjski handlarz bronią zaprosił delegację Irańczyków do zwiedzenia jednej ze swoich fabryk broni o nazwie NPP Start. Fabryka ta była objęta amerykańskimi sankcjami za wspieranie rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Później ustalono po ataku hakerskim, że spotkanie miało być wystawą „potencjału naukowego i technicznego oraz możliwości produkcyjnych” tego, co Rosja ma do zaoferowania w zakresie nowoczesnej broni wojennej. Spotkanie to, w połączeniu z najnowszymi zapowiedziami Rosji o planach wsparcia Iranu w przypadku, gdyby Stany Zjednoczone zaangażowały się we wspieranie kolejnego izraelskiego uderzenia na Iran, pokazuje, że Rosja i Iran stają się główną siłą, z którą należy się liczyć na Bliskim Wschodzie.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-18-russia-iran-fighter-jets-air-defenses-israel.html>



Niemcy rozważają wprowadzenie przez WEF zakazu prowadzenia pojazdów w celu walki ze zmianami klimatycznymi

Niemiecki rząd rozważa plany wdrożenia nowych przepisów, które zakazywałyby członkom społeczeństwa prowadzenia prywatnych pojazdów w weekendy.

Plan został ujawniony przez niemieckiego ministra transportu Volkera Wissinga, który twierdzi, że drastyczne środki mogą być konieczne, aby osiągnąć cele Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) „Net Zero” w zakresie „walki ze zmianami klimatu”.

Według agencji Reuters, Wissing grozi wprowadzeniem zakazu w miesiącach letnich, a następnie stopniowym jego rozszerzaniem.

Wezwania te pojawiają się pomimo faktu, że oficjalne dane pokazują, że „emisje gazów cieplarnianych” w Niemczech, największej gospodarce Europy, spadły do najniższego poziomu od 70 lat w 2023 roku.

Niemniej jednak sektor transportu nadal konsekwentnie nie spełnia swoich celów „Net Zero”.

Aby osiągnąć te cele, Niemcy rozważają rozszerzenie tak zwanej „ustawy o ochronie klimatu” o poprawki, których społeczeństwo będzie zmuszone przestrzegać.

Jak donosi Slay News, WEF naciska na wprowadzenie zakazu prowadzenia pojazdów i zakazu posiadania prywatnych pojazdów przez społeczeństwo.

WEF wzywa światowe rządy do uzgodnienia nowych celów zielonej agendy, które znacznie zmniejszą liczbę samochodów będących prywatną własnością społeczeństwa.

Ta niewybieralna organizacja globalistyczna dąży do oszałamiającej 75-procentowej redukcji prywatnej własności samochodów do 2050 roku.

Co niepokojące, wezwanie WEF do ograniczenia liczby posiadanych samochodów obejmuje również pojazdy elektryczne.

Globalistyczna organizacja Klaus Schwaba twierdzi, że do 2050 r. większość światowej populacji będzie „miejska”, a społeczeństwo nie będzie w stanie uzasadnić potrzeby posiadania prywatnego samochodu lub korzystania z komercyjnych podróży lotniczych.

W Ameryce kilka dużych miast podpisało traktat, w którym zgodziło się na wprowadzenie zakazu posiadania prywatnych samochodów, a także zakaz spożywania mięsa i nabiału.

Amerykańskie miasta utworzyły koalicję o nazwie „C40 Miast Liderów Klimatu” (C40).

Organizacja C40 ustanowiła „ambitny cel”, jakim jest osiągnięcie celów WEF do roku 2030.

Aby zrealizować ten „cel”, miasta C40 zobowiązały się, że ich mieszkańcy będą przestrzegać następującej listy obowiązkowych zasad:

- „0 kg [spożycia] mięsa”
- „0 kg [spożycia] nabiału”
- „3 nowe ubrania na osobę rocznie”
- „0 posiadanych pojazdów prywatnych”
- „1 lot krótkodystansowy w obie strony (mniej niż 1500 km) co 3 lata na osobę”.

Dystopijne cele C40 Cities można znaleźć w raporcie „The Future of Urban Consumption in a 1.5°C World”. W skład organizacji wchodzi prawie 100 miast z całego świata.

Amerykańskie miasta będące członkami C40 to m.in:

- Austin
- Boston
- Chicago
- Houston
- Los Angeles
- Miami
- Nowy Orlean
- Nowy Jork
- Filadelfia
- Phoenix
- Portland
- San Francisco
- Waszyngton
- Seattle

Wygląda jednak na to, że w Niemczech naród planuje powoli wprowadzać zakazy jazdy etapami, zaczynając od letnich weekendów i stopniowo je rozszerzając. Liberalna Wolna Partia Demokratyczna (FDP) Volkera Wissinga chce zmiany prawa, ponieważ zanieczyszczający sektor transportu nie spełni celów WEF w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla.

Jednak dzięki zakazowi prowadzenia pojazdów przez ogół społeczeństwa, Niemcy jako całość mogą nadal być w stanie je osiągnąć. Zaskakujące jest jednak to, że zmianie sprzeciwia się Partia Zielonych.

Zieloni są częścią trójstronnej koalicji z pro-biznesową FDP i Socjaldemokratami (SPD), kierowanej przez kanclerza Niemiec Olafa Scholza, „współtwórcę agendy” WEF. Negocjacje w sprawie ustawy przeciągają się od września ubiegłego roku.

Chcąc wywrzeć presję na swoich partnerów koalicyjnych, aby zmienili ustawę, Wissing powiedział, że będzie musiał wprowadzić zakaz jazdy w weekendy, aby przestrzegać prawa, chyba że zostanie ono zmienione przed połową lipca.

Zieloni oskarżyli Wissinga o podsycanie bezpodstawnych obaw w czasie, gdy niemiecki entuzjizm dla przyjaznych klimatowi przepisów jest na wyczerpaniu w czasie kryzysu kosztów utrzymania.

Julia Verlinden, liderka grupy parlamentarnej Zielonych, powiedziała, że istnieją inne sposoby walki z zanieczyszczeniem. Takie propozycje obejmują wprowadzenie ograniczenia prędkości na krajowych autostradach, których duże odcinki są obecnie całkowicie nieograniczone. Jednak ograniczenie prędkości na autostradach jest kontrowersyjne i Wissing wykluczył taką możliwość, podobnie jak partie opozycyjne CDU i prawicowa Alternatywa dla Niemiec.

Zgodnie z niemieckim „aktualnym prawem ochrony klimatu”, ministerstwo odpowiedzialne za sektory o słabych wynikach musi uruchomić natychmiastowy program, aby przywrócić je na właściwe tory. Wissing jednak jeszcze tego nie zrobił. Jego ministerstwo twierdzi, że reformowanie tego sektora jest trudniejsze niż innych obszarów gospodarki, ponieważ wpływa na codzienne życie ludzi i nie można go szybko zmienić.

„Odpowiednie zmniejszenie wydajności ruchu drogowego byłoby możliwe tylko poprzez restrykcyjne środki, które są trudne do zakomunikowania społeczeństwu, takie jak ogólnokrajowe i bezterminowe zakazy prowadzenia pojazdów w soboty i niedziele” – napisał w liście do liderów koalicyjnych grup parlamentarnych. List wywołał jednak reakcję ze strony partnerów koalicyjnych i grup ekologicznych.

„Minister nie powinien wzbudzać nieuzasadnionych obaw”, powiedziała w piątek Katharina Droege, przewodnicząca grupy parlamentarnej Partii Zielonych.

Detlef Mueller, zastępca lidera grupy parlamentarnej SPD, powiedział, że ten manewr nie posunie negocjacji do przodu. „Straszenie absurdalnymi propozycjami wcale nie pomaga w ochronie klimatu w sektorze transportu, wręcz przeciwnie” – powiedział.

Clara Thompson, ekspert ds. Mobilności w Greenpeace, powiedziała Niemieckiej Agencji Prasowej: „Wissing zmarnował dwa lata na blokowanie każdego środka ochrony klimatu w ruchu drogowym – teraz wymyśla przerażające scenariusze, aby w przyszłości również nie musiał nic robić”.

Jednak Christian Lindner, lider partii FDP i minister finansów, poparł groźbę.

„Ustawa o ochronie klimatu poprzedniego rządu może wkrótce doprowadzić do zakazu prowadzenia pojazdów” – napisał w mediach społecznościowych. Ministerstwo transportu stwierdziło, że parlament powinien wywiązać się ze swoich obowiązków i zgodzić się na poprawkę.

Rzecznik ministerstwa powiedział: „Obowiązkiem ministra jest wskazywanie na niebezpieczeństwa”.

Wissing bronił się w piątek w niemieckim radiu, mówiąc: „Powiedziałem obywatelom prawdę.

„Tak duże ilości [zanieczyszczeń] można zaoszczędzić tylko rezygnując z samochodów osobowych i ciężarowych”.

„Ci, jak Greenpeace i Zieloni, którzy zawsze twierdzą, że ustawa o ochronie klimatu musi pozostać taka, jaka jest, mogą teraz przestraszyć się konsekwencji swojej polityki”.

Ustawa o ochronie klimatu została wprowadzona, gdy rządem kierowała była kanclerz Angela Merkel.

Źródło: <https://slaynews.com/news/germany-considering-wef-driving-ban-fight-climate-change/>



Czy eksperymentalne leki przeciwnowotworowe firmy BioNTech przyczyniały się do rozwoju raka? Fabuła się rozkręca

Przed pojawieniem się COVID-19, BioNTech, niemiecki deweloper i właściciel tak zwanej szczepionki „Pfizer”, przeprowadzał jedynie testy terapii przeciwnowotworowych. Na tym koncentrowała się firma, a nie na chorobach zakaźnych. Żadna z tych prób nie zaszła jednak zbyt daleko. Żaden z eksperymentalnych leków przeciwnowotworowych firmy BioNTech nigdy nie przeszedł do zakrojonego na szeroką skalę badania klinicznego fazy 3, a jedno z zaledwie trzech badań fazy 2 zarejestrowanych przez BioNTech przed 2020 r. Zostało „przedwcześnie zakończone” z nieznanymi przyczynami. Podsumowując, BioNTech przetestował swoje leki tylko na nieco ponad 400 – w większości bardzo chorych – pacjentach z rakiem.

W świetle doniesień o rosnącej liczbie diagnoz raka od czasu wprowadzenia na rynek szczepionek Covid opartych na mRNA, trzeba przeanalizować, czy próby BioNTech nie zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ terapie przeciwnowotworowe oparte na mRNA w rzeczywistości promowały wzrost

nowotworów, zamiast je hamować lub odwracać. Nowy artykuł opublikowany przez Rubio-Casillas i wsp. W International Journal of Biological Macromolecules zadaje pytanie „N1-metylo-pseudourydyna (m1Ψ): Przyjaciel czy wróg raka?” Zastąpienie N1-metylo-pseudourydyny naturalnie występującą urydyną jest właśnie innowacją leżącą u podstaw platformy mRNA firmy BioNTech, która w rzeczywistości jest modRNA lub zmodyfikowaną platformą RNA. Katalin Karikó, która później została wiceprezesem BioNTech, podzieliła się Nagrodą Nobla w dziedzinie medycyny z Drew Weissmanem za odkrycie tej innowacji.

N1-metylo-pseudourydyna: przyjaciel czy wróg raka? Odpowiedź autorów jest jasna: przyjaciel... raka. Tak brzmi streszczenie:

Dodatkowo odkryto, że szczepionki mRNA hamują istotne szlaki immunologiczne, upośledzając w ten sposób wczesną sygnalizację interferonu. ...

Przedstawiono dowody na to, że dodanie 100% N1-metylo-pseudourydyny (m1Ψ) do szczepionki mRNA w modelu czerniaka stymulowało wzrost raka i przerzuty, podczas gdy niemodyfikowane szczepionki mRNA wywoływały przeciwne wyniki, sugerując w ten sposób, że szczepionki mRNA COVID-19 mogą wspomagać rozwój raka.

Czy BioNTech i organ regulacyjny wiedzieli już o tym, co odkryli Rubio-Casillas i współpracownicy? To znaczy: czy wiedzieli, że platforma mRNA firmy może być onkogenna, zanim platforma została wdrożona dosłownie miliardom ludzi na całym świecie jako podstawa szczepionki COVID-19?

Właściwym organem regulacyjnym dla dwóch testów, w tym tego, który został „przedwcześnie zakończony”, był nikt inny jak PEI: Niemiecki organ regulacyjny ds. Szczepionek i Leków, który miał zażyłe stosunki z BioNTech. Właściwym organem dla trzeciej próby był niemiecki Federalny Instytut Leków i Wyrobów Medycznych (BfArM), siostrzana organizacja PEI.

Dzięki amerykańskiemu wnioskowi FOIA i nakazowi sądowemu mamy praktycznie kompletny zapis badań klinicznych szczepionki BioNTech przeciwko COVID-19. Są to „dokumenty Pfizera” – błędna nazwa, ponieważ Pfizer jedynie przeprowadził testy w imieniu niemieckiej firmy – które FDA chciała ukryć przez około 75 lat. Dlaczego nie mielibyśmy mieć również kompletnej dokumentacji wcześniejszych badań nad rakiem BioNTech? Interes publiczny jest oczywisty, nie tylko dla Niemiec, ale dla niemal całego świata. Ale jeśli BioNTech rzeczywiście wykrył sygnał, że jego leki przeciwnowotworowe promują raka, PEI może chcieć ukryć dokumenty nie tylko przez 75 lat, ale i na zawsze.

Źródło:

<https://dailysceptic.org/2024/04/18/did-biontechs-experimental-cancer-drugs-promote-cancer-the-plot-thickens/>

Izraelskie drony odtwarzają nagrania płaczących dzieci, aby zwabić niewinnych Palestyńczyków na celownik sił zbrojnych IDF

Wyszło na jaw, że izraelskie wojsko oszukuje niewinnych Palestyńczyków, doprowadzając ich do śmierci poprzez odtwarzanie nagrań płaczących dzieci na ulicach Strefy Gazy.

Podobnie jak w słynnej scenie z „Listy Schindlera”, w której nazista wysokiego szczebla losowo wybiera więźniów obozu koncentracyjnego za pomocą pistoletu, Siły Obronne Izraela (IDF) wabią niewinnych Palestyńczyków na ulice Gazy, aby mogli zostać wybrani przez znacznie bardziej zaawansowaną broń niż cokolwiek, co istniało podczas II wojny światowej.

Izraelskie quadkoptery podobno latają po ulicach Gazy w poszukiwaniu ludzkich celów. Po zidentyfikowaniu tych celów, quadkoptery zaczynają odtwarzać nagrania płaczących dzieci i kobiet, zachęcając niewinnych Palestyńczyków do wyjścia z domów w poszukiwaniu płaczących w potrzebie, tylko po to, by odkryć, że dźwięki są fałszywe, ponieważ zostają zastrzeleni na miejscu przez Izrael. Jest to chora i całkowicie nieludzka taktyka, ale jest ona nieodłączną częścią tego, co Izrael kontynuuje w Strefie Gazy. Tymczasem reszta świata, z wyjątkiem religijnych ludzi, którzy „wspierają Izrael”, ponieważ ich bóg tego chce, patrzy na

to z przerażeniem, domagając się pociągnięcia Izraela do odpowiedzialności za ohydne zbrodnie przeciwko ludzkości.

„Słyszałem kobietę płaczącą i krzyczącą o pomoc, mówiącą ‘pomóżcie mi, mój syn został zamęczony!’. Dźwięki dochodziły z ulicy i były dziwaczne” – opisała 49-letnia Samira Abu al-Leil, mieszkanka obozu dla uchodźców Nuseirat w północnej Gazie.

„Niektórzy mężczyźni rzucili się na ratunek, ale zostali zastrzeleni przez quadkoptery, które krążyły po okolicy przez całą noc”.

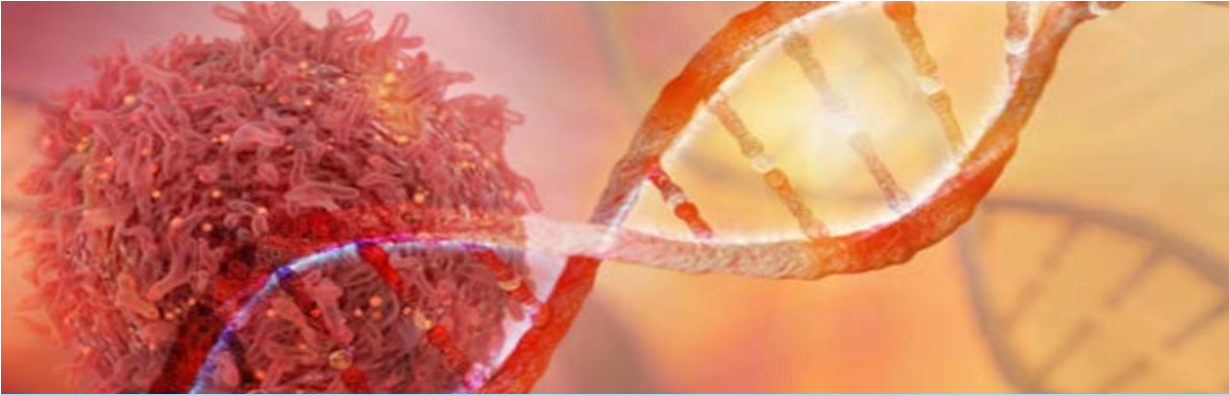
Według doniesień, od siedmiu do dziesięciu Palestyńczyków zostało rannych w wyniku podstępnej ostrzały z quadkopterów podczas izraelskiego ataku na obóz dla uchodźców Nuseirat. Obserwatorzy, którzy nie byli w stanie pomóc ofiarom, powiedzieli, że izraelskie „quadkoptery strzelały do wszystkiego, co się ruszało”.

„W nocy ulice są zwykle puste, a mężczyźni przebywają w swoich domach” – powiedział dalej Leil, dodając, że karetka pogotowia była w stanie dotrzeć do tego obszaru i pomóc ofiarom zapewnić opiekę w lokalnym szpitalu.

„Kiedy quadkoptery otwierają ogień, trafiają tylko w dachy i ulice, nie znajdują żadnych ludzi do zastrzelenia. Odtworzyli więc te dźwięki, ponieważ znają naturę naszego społeczeństwa; wiedzą, że mężczyźni będą próbowali udzielić pomocy. Chcieli, aby wyszli, aby mogli ich zastrzelić”. Leil mówi, że pociski z quadkoptera uderzyły również w jego dach, drzwi i ulicę przed domem – „ale wczoraj rano wystrzelili jakieś bomby wybuchowe z odłamkami, które rozsypały się wszędzie po naszej okolicy, pozostawiając wielu mieszkańców rannych”.

Niestety, z pomocą dolarów amerykańskich podatników, Izrael planuje wypuścić więcej takich quadkopterów, by przemierzały ulice Gazy w poszukiwaniu niewinnych Palestyńczyków do zamordowania. „Jesteśmy przerażeni, słysząc okrutne taktyki syjonistycznych sił okupacyjnych”, napisał na Twitterze portal Human Aid & Advocacy. „Nie możemy przestać domagać się od naszego rządu zakończenia sojuszu z Izraelem, który naruszył prawo międzynarodowe i udowodnił, że jest niemoralnym zbrodniarzem wojennym”.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-04-19-israel-drones-crying-children-lure-palestinians-idf.html>



Japońskie badanie wykazało, że zastrzyki mRNA powodują raka

Ponad rok temu profesor dr Angus Dalgleish, znany onkolog praktykujący w Wielkiej Brytanii, po raz pierwszy opublikował swoje obawy, że jego pacjenci z czerniakiem mają nawroty choroby po kilku latach remisji. „Nie mogłem znaleźć żadnej ze zwykłych przyczyn, ale po dalszym dochodzeniu zdałem sobie sprawę, że wszyscy oni otrzymali szczepionkę przypominającą przeciwko COVID między trzema tygodniami a trzema miesiącami przed nawrotem raka, czyli w czasie, w którym ich odporność zawodzi” – napisał w poniedziałek w *The Conservative Woman*. Po podniesieniu alarmu, że dawki przypominające szczepionki mogą wywołać nawrót raka, dowiedział się o dosłownie dziesiątkach osób, które nigdy wcześniej nie chorowały na raka, a po dawkach przypominających zachorowały na białaczkę i chłoniaka. W listopadzie 2022 r. Prof. Dalgleish napisał list otwarty do redaktora naczelnego czasopisma medycznego *The BMJ*, wzywając czasopismo, aby szkodliwe skutki zastrzyków Covid zostały „natychmiast wyemitowane i omówione”, ponieważ nowotwory i inne choroby szybko postępują wśród „wzmocnionych” osób. Kilka tygodni później poinformował, że inni onkolodzy skontaktowali się z nim, aby powiedzieć, że obserwują to samo zjawisko nawrotu raka u wielu pacjentów z czerniakiem, którzy byli stabilni przez długi czas. „Odkąd wskazałem to publicznie, skontaktowało się ze mną wielu lekarzy i pacjentów z całego świata, mówiąc, że nie tylko obserwują to samo zjawisko, ale także wzrost zachorowań na inne nowotwory, zwłaszcza jelita grubego, trzustki, nerek i jajników” – napisał na początku tego tygodnia. Prof. Dalgleish powiedział, że wiele osób zaszczepiło się przeciwko COVID-19 wbrew swojej woli. „Inni poddali się zastraszaniu przez NHS i lekarzy rodzinnych, którzy nękali ich SMS-ami i telefonami na temat znaczenia posiadania dawki przypominającej, mimo że nie przedstawili żadnych dowodów na to, że może to być korzystne”. Dodając: „Pracując przez dekadę przy opracowywaniu szczepionek, przypominałem sobie powiedzenie, że jeśli szczepionka potrzebuje dawki przypominającej, to nie działa!”. W swoim najnowszym artykule prof. Dalgleish podkreślił kilka źródeł dowodów, które potwierdziły, że jego obawy są uzasadnione. Jednym ze źródeł jest artykuł z Japonii opublikowany w zeszłym tygodniu. „Był on dostępny na serwerze przed publikacją w zeszłym roku, ale teraz został zrecenzowany i opublikowany w *Cureus*. Zatytułowany „Zwiększona śmiertelność z powodu raka skorygowana o wiek po trzeciej dawce nanocząsteczki lipidowej mRNA podczas pandemii COVID-19 w Japonii” – powiedział. Wyniki są zdumiewające. Pokazują one, że w 2020 r., kiedy wystąpiła pierwsza i druga fala COVID-19, wystąpił deficyt wszystkich nowotworów. W 2021 r. Odnotowano nadwyżkę zgonów o 2,2% i wzrost liczby nowotworów o 1,1%. Jednak do 2022 r. Nadwyżka zgonów wzrosła o 9,6%, a zachorowań na raka o 2,1%.

Dokument ten został ukończony i opublikowany przed publikacją danych z 2023 r., które prawie na pewno będą znacznie gorsze. Niezwykle jest to, że mówimy tu o śmiertelności, czyli zgonach z powodu raka, a nie o zachorowalności na niego. Jaka jest więc przyczyna tego nagłego wzrostu? Zostało to ujawnione w tytule artykułu! W artykule opublikowanym w środę emerytowany australijski lekarz, profesor Ian Brighthope, zwrócił uwagę na ten sam japoński dokument i powiedział: Dziś, w imieniu moich zawodowych przyjaciół i kolegów lekarzy, oświadczam, że szczepionki mRNA są czynnikami rakotwórczymi klasy pierwszej. mRNA jest również mutagenem o szerokim spektrum działania. mRNA musi zostać zakazane na całym świecie. Następnie wyjaśnił, czym są czynniki rakotwórcze, proces rakotwórczości i jak klasyfikowane są czynniki rakotwórcze, po czym zaprosił czytelników do wyrobienia sobie własnego zdania na temat tego, jak rakotwórcze są zastrzyki mRNA w oparciu o wyniki japońskiego badania.

Czynniki rakotwórcze i rakotwórczość

Czynniki rakotwórcze to substancje, organizmy lub czynniki zdolne do wywoływania raka poprzez zmianę mechanizmów komórkowych, genetycznych i epigenetycznych w organizmie, co prowadzi do przekształcenia normalnych komórek w komórki nowotworowe. Czynniki tymi mogą być substancje chemiczne, wirusy, a nawet niektóre rodzaje radioterapii stosowane w leczeniu raka. Czynniki rakotwórcze nie muszą powodować raka w każdym przypadku lub w każdych okolicznościach. Czynniki takie jak ilość i czas trwania ekspozycji, skład genetyczny danej osoby i ekspozycja na inne czynniki środowiskowe odgrywają znaczącą rolę w określaniu, czy osoba narażona na działanie czynnika rakotwórczego ostatecznie zachoruje na raka. Co więcej, nie wszystkie mutacje wywołane przez czynniki rakotwórcze prowadzą do raka; tylko niektóre mutacje w określonych genach, które regulują wzrost komórek, apoptozę i naprawę DNA, mogą prowadzić do niekontrolowanej proliferacji komórek i raka. Proces rakotwórczości, znany również jako kancerogeneza lub geneza nowotworów, obejmuje wiele etapów, w których normalne komórki przechodzą szereg zmian na poziomie komórkowym, genetycznym i epigenetycznym, co prowadzi do nieprawidłowego podziału komórek i powstawania raka.

Klasyfikacja czynników rakotwórczych

Czynniki rakotwórcze można sklasyfikować na podstawie ich sposobu działania na genotoksyczne i niegenotoksyczne. Genotoksyczne czynniki rakotwórcze bezpośrednio oddziałują z DNA i/lub aparatem komórkowym, wpływając na integralność genomu. Niegenotoksyczne czynniki rakotwórcze wywierają swoje działanie poprzez mechanizmy, które nie obejmują bezpośredniego uszkodzenia DNA.

Klasyfikacja Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem („IARC”)

Monografie IARC identyfikują czynniki, które mogą zwiększać ryzyko zachorowania na raka u ludzi, w tym czynniki związane ze stylem życia. Interdyscyplinarne grupy robocze złożone z ekspertów naukowych dokonują przeglądu opublikowanych badań i oceniają wagę dowodów na to, że dany czynnik może zwiększać ryzyko zachorowania na raka. Czynniki są następnie klasyfikowane jako rakotwórcze, prawdopodobnie rakotwórcze lub nierakotwórcze dla ludzi, w oparciu o siłę dowodów. Grupa Robocza IARC bierze również pod uwagę całość dowodów, aby dokonać ogólnej oceny rakotwórczości czynnika dla ludzi. Klasyfikacja czynnika do jednej z czterech grup jest kwestią oceny naukowej, która odzwierciedla siłę dowodów pochodzących z badań na ludziach i zwierzętach doświadczalnych oraz z danych dotyczących procesów mechanizmów i innych istotnych danych.

Cztery grupy IARC to:

- Grupa 1: Wystarczające dowody rakotwórczości, najwyższa klasyfikacja IARC pod względem rakotwórczości. [Czynniki zaliczane do tej kategorii są również określane jako „czynniki rakotwórcze klasy pierwszej”].
- Grupa 2A (prawdopodobnie rakotwórcze dla ludzi) lub Grupa 2B (prawdopodobnie rakotwórcze dla ludzi): Ograniczone dowody rakotwórczości, pozytywny związek.
- Grupa 3: Niewystarczające dowody rakotwórczości.
- Grupa 4: Dowody sugerujące brak rakotwórczości.

Klasyfikacja Światowego Funduszu Badań nad Rakiem („WCRF”) i Amerykańskiego Instytutu Badań nad Rakiem („AICR”)

Raport WCRF i AICR „Żywność, odżywianie, aktywność fizyczna i zapobieganie nowotworom: perspektywa globalna” z 2007 r. Oraz późniejsze aktualizacje dotyczące poszczególnych nowotworów opierają się na systematycznych przeglądach literatury naukowej dotyczącej żywności, odżywiania i aktywności fizycznej.

Panel WCRF i AICR ocenił i podzielił dowody na pięć kategorii: przekonujące, prawdopodobne, ograniczone (dowody sugerujące), ograniczone (brak wniosków) lub mało prawdopodobne, aby wpływały na ryzyko zachorowania na raka.

Sami zdecydujcie, jaki poziom rakotwórczości charakteryzuje mRNA

Po opisaniu, w jaki sposób klasyfikowane są czynniki rakotwórcze, prof. Brighthope zaprosił czytelników do samodzielnej oceny, w jaki sposób należy klasyfikować zastrzyki mRNA, dzieląc się wnioskami z niedawno opublikowanego japońskiego badania:

Statystycznie istotny wzrost skorygowanych względem wieku wskaźników umieralności na wszystkie nowotwory i niektóre określone typy nowotworów, a mianowicie raka jajnika, białaczkę, raka prostaty, wargi/ust/gardła, trzustki i piersi, zaobserwowano w 2022 r. Po tym, jak dwie trzecie japońskiej populacji otrzymało trzecią lub późniejszą dawkę szczepionki SARS-CoV-2 mRNA-LNP. Ten szczególnie wyraźny wzrost śmiertelności z powodu tych wrażliwych na Erα [receptory estrogenowe alfa] nowotworów można przypisać kilku mechanizmom szczepienia mRNA-LNP, a nie samemu zakażeniu COVID-19 lub zmniejszonej opiece nad chorymi na raka z powodu blokady.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/19/japanese-study-finds-mrna-injections-cause-cancer/>



Kanada wprowadza program „globalnego podatku węglowego” WEF

Kanadyjski rząd podpisał umowę ze Światowym Forum Ekonomicznym (WEF), na mocy której Kanada zacznie płacić podatki na rzecz niewybieralnej globalistycznej organizacji w celu rzekomej „walki ze zmianami klimatu”.

Rząd kanadyjskiego premiera Justina Trudeau podpisał umowę WEF w sprawie globalnego podatku minimalnego.

Plan ten jest częścią nowej globalnej agendy podatkowej WEF.

Po podpisaniu porozumienia przez globalistyczne narody na całym świecie, rządy będą wpłacać miliardy dolarów rocznie do programu globalnego podatku węglowego WEF.

Umowa obejmuje ponad 140 krajów, które zgodziły się podpisać wielostronny międzynarodowy traktat składający się z dwóch filarów.

Pierwszym etapem jest opodatkowanie międzynarodowych korporacji niezależnie od tego, gdzie prowadzą działalność.

Program jest wspierany przez WEF i jego „Młodych Globalnych Liderów” nadzorowanych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

OECD jest kolejną globalistyczną organizacją międzynarodową, która integruje programy korporacyjne z polityką rządową.

Jak donosi Slay News, założyciel i przewodniczący WEF, profesor Klaus Schwab, często twierdzi, że jego tak zwani „Młodzi Globalni Liderzy” „przeniknęli do gabinetów” głównych rządów na całym świecie.

Premier Trudeau jest wymieniony jako jeden z „młodych globalnych liderów” WEF wraz z kilkoma innymi światowymi liderami.

Schwab cieszy się, że Trudeau, prezydent Francji Macron, a nawet prezydent Rosji Władimir Putin są pod kontrolą WEF.

„Młodzi globalni liderzy” są rzekomo szkoleni przez WEF, zanim zostaną umieszczeni na stanowiskach rządowych, pozostając lojalnymi wobec niewybieralnej organizacji z siedzibą w Szwajcarii.

W samej Kanadzie Trudeau, wicepremier Chrystia Freeland i lider Nowej Partii Demokratycznej Jagmeet Singh są znani jako „Młodzi Globalni Liderzy”.



Jednak według Schwaba „ponad połowa” gabinetu Trudeau znajduje się pod kontrolą WEF.

Zgodnie z umową WEF w sprawie globalnego podatku minimalnego, międzynarodowe korporacje podlegałyby 15% stawce podatkowej niezależnie od kraju, w którym prowadzą.

Deklarowanym celem tego podatku jest uniemożliwienie międzynarodowym korporacjom korzystania z tak zwanych rajów podatkowych, takich jak Szwajcaria i Irlandia.

Praktyka rajów podatkowych polega na tym, że firma ma swoją siedzibę w kraju o niskich podatkach, podczas gdy większość swoich zysków osiąga w krajach takich jak USA.

Nic dziwnego, że Kanada jako jedna z pierwszych zobowiązała się do podpisania umowy.

Nowa Globalna Agenda Podatkowa WEF będzie wdrażana etapami, najpierw ukierunkowana na międzynarodowe korporacje, a ostatecznie rozszerzona na uniwersalny globalny system podatkowy finansowany przez społeczeństwo.

Pierwszy filar programu obejmuje oznaczenie podatku WEF jako podatku od usług cyfrowych, który Kanada wykorzysta do atakowania firm wykorzystujących dane Kanadyjczyków przed rozszerzeniem go na inne obszary.

Zgodnie z budżetem 2024, „Kanada potwierdza swoje zaangażowanie w pierwszy filar i będzie nadal pilnie pracować nad sfinalizowaniem wielostronnego traktatu i wprowadzeniem nowego systemu w życie, gdy tylko masa krytyczna krajów będzie chętna.

„Jednak biorąc pod uwagę kolejne opóźnienia we wdrażaniu wielostronnego traktatu na arenie międzynarodowej, Kanada nie może dłużej czekać z podjęciem działań”.

Drugi filar obejmie wdrożenie pozostałej części systemu, który ustanawia globalną minimalną stawkę podatku od osób prawnych.

Zgodnie z budżetem, „drugim filarem planu jest globalny minimalny system podatkowy, który ma zapewnić, że duże międzynarodowe korporacje będą podlegać minimalnej efektywnej stawce podatkowej w wysokości 15% od swoich zysków, niezależnie od tego, gdzie prowadzą działalność”.

„Rząd federalny posuwa się naprzód z ustawodawstwem mającym na celu wdrożenie tego systemu w Kanadzie, po konsultacjach przeprowadzonych latem ubiegłego roku w sprawie projektów wniosków legislacyjnych dotyczących nowej ustawy o globalnym podatku minimalnym”.

Rząd planuje wkrótce wprowadzić te przepisy do parlamentu.

Z pozoru globalny podatek od międzynarodowych korporacji nie brzmi zbyt niepokojąco.

Jednak to posunięcie jest tylko odskocznią od znacznie większego programu WEF, który popchnie opinię publiczną do globalizacji.

Celem WEF jest ustanowienie globalnego organu dyktującego krajową politykę podatkową suwerennym narodom na całym świecie.

Obywatele na całym świecie będą płacić „globalny podatek węglowy” niewybieralnej organizacji korporatokratycznej, która twierdzi, że „walczy ze zmianami klimatu”, służąc jednocześnie jako jeden globalny rząd.

Rzeczywiście, WEF stwierdziła to jako część swojej szerszej Nowej Globalnej Agendy Podatkowej.

Organizacja dąży do przyjęcia tej agendy przez kraje na całym świecie i już „przeniknęła do gabinetów” suwerennych narodów z agentami, którzy to zrobią.

Podczas niedawnej dyskusji panelowej członkowie WEF przedstawili plany dotyczące globalnego podatku od osób prawnych.

Zapytani, czy może to doprowadzić do przyjęcia innych międzynarodowych podatków, członkowie WEF zgodzili się, że ostatecznym celem jest ustanowienie globalnego podatku od emisji dwutlenku węgla.

Podczas dorocznego szczytu WEF w styczniu, jeden z najpotężniejszych członków tej niewybieralnej organizacji wezwał narody do egzekwowania „podatków od emisji dwutlenku węgla” na poziomie globalnym, aby zmusić społeczeństwo do „przejęcia” do globalistycznej agendy klimatycznej.

Podczas dyskusji panelowej w Davos, minister finansów Arabii Saudyjskiej Mohammed Al-Jadaan przedstawił plany wprowadzenia „globalnie skoordynowanego systemu podatków od emisji dwutlenku węgla”.

Według Al-Jadaana, egzekwowanie globalnych „podatków od emisji dwutlenku węgla” zmusiłoby społeczeństwo do wspierania globalistycznej agendy ekologicznej, czy im się to podoba, czy nie.

Źródło: <https://slaynews.com/news/canada-ushers-wefs-global-carbon-tax-agenda/>



1. nowelizację prawa geologicznego i górniczego, oznaczającą m.in. **śmiertelnie niebezpieczne** zatłaczanie spalin (CO2 z domieszkami) pod Polskę i wywłaszczanie Polek i Polaków z ich nieruchomości **bez odszkodowań?**
2. dalsze wciąganie Polski do wojny z Rosją i skazanie nieprzygotowanych Polek i Polaków na **samobójczą śmierć?**
3. dalsze **niszczenie** polskiego rolnictwa w interesie mafijnych polskich i zagranicznych korporacji, które **trują** Polki i Polaków?
4. akcje **#STOPImmunitet** i odebranie immunitetów funkcjonariuszom publicznym, aby wszyscy Polacy byli równi wobec prawa?

ZAANGAŻUJ SIĘ W AKCJĘ
#STOPIMMUNITET



Pomóż nam doprowadzić do tego, by politycy oraz urzędnicy w końcu zaczęli ponosić odpowiedzialność za swoje działania.
KONIEC BEZKARNOŚCI!



Najnowszy projekt traktatu pandemicznego ma luki, ponieważ nie odważą się ujawnić, co planują zrobić

Najnowszy projekt traktatu pandemicznego zaproponowany przez Międzyrządowy Organ Negocjacyjny WHO jest przyznaniem się do porażki tak znaczącej, że sugerują narodom podpisanie niekompletnego dokumentu. „Wiedzą, że nie mogą pokazać nam szczegółów tego, co naprawdę chcą zrobić. Proponują więc niekompletne, okrojone porozumienie w nadziei, że będą w stanie podejmować decyzje w przyszłości; w nadziei, że nie będziemy zwracać na to uwagi” – podsumował James Roguski. Dziewiąte posiedzenie Międzyrządowego Organu Negocjacyjnego („INB”) rozpoczęło się 18 marca i zakończyło 28 marca. „Państwa członkowskie WHO zgodziły się wznowić negocjacje mające na celu sfinalizowanie porozumienia w sprawie pandemii w okresie od 29 kwietnia do 10 maja” – czytamy w oświadczeniu wydanym przez Światową Organizację Zdrowia („WHO”). W grudniu 2021 r. WHO podjęła decyzję o ustanowieniu INB w celu opracowania i wynegocjowania konwencji, umowy lub innego międzynarodowego instrumentu WHO w sprawie zapobiegania pandemii, gotowości i reagowania na nią. INB9 to dziewiąte spotkanie INB. Negocjacje zakończą się na dwa tygodnie przed Światowym Zgromadzeniem Zdrowia. „Wznowienie INB9 w przyszłym miesiącu będzie kamieniem milowym przed siedemdziesiątym siódmym Światowym Zgromadzeniem Zdrowia, które rozpocznie się 27 maja 2024 r., Podczas którego państwa członkowskie mają rozważyć przyjęcie proponowanego tekstu pierwszego na świecie porozumienia w sprawie pandemii” – czytamy w oświadczeniu WHO. Oświadczenie WHO zawiera link do projektu umowy pandemicznej, którą negocjował INB9. Wersja ta nosi oznaczenie A/INB/9/3 i jest datowana na 13 marca 2024 r. W artykule opublikowanym w czwartek James Roguski zwrócił uwagę na kilka poważnych kwestii związanych z nowszą wersją proponowanego przez WHO porozumienia w sprawie pandemii, oznaczonego jako A/INB/9R/3 i datowanego na kwiecień 2024 roku. Nowo opublikowany projekt proponowanego porozumienia w sprawie pandemii zaczyna się: „Strony Porozumienia WHO w sprawie pandemii ... uzgodniły, co następuje ...”. Zgodnie z definicją zawartą w projekcie, „Strona” oznacza państwo lub regionalną organizację integracji gospodarczej, która wyraziła zgodę na związanie się niniejszym Porozumieniem w sprawie pandemii.

Artykuł 5 projektu nosi tytuł „Jedno zdrowie”. Projekt umowy definiuje podejście „Jedno zdrowie” jako „zintegrowane, jednoczące podejście, którego celem jest zrównoważenie i optymalizacja zdrowia ludzi, zwierząt i ekosystemów. Uznaje ono, że zdrowie ludzi, zwierząt domowych i dzikich, roślin i szerszego środowiska (w tym ekosystemów) jest ściśle powiązane i współzależne”. Zgodnie z art. 5, strony, które podpiszą projekt, zobowiązują się do promowania wspólnego podejścia „Jedno zdrowie” w celu zapobiegania pandemiom

i reagowania na nie, uznając wzajemne powiązania między ludźmi, zwierzętami i środowiskiem. Strony zobowiązują się do zajęcia się podstawowymi przyczynami pandemii i włączenia interwencji do planów zapobiegania pandemiom. Każda ze Stron zobowiązuje się do ochrony zdrowia ludzi, zwierząt i roślin poprzez wdrażanie krajowych polityk odzwierciedlających podejście „Jedno zdrowie”, angażowanie społeczności w opracowywanie polityk i reagowanie oraz promowanie lub ustanawianie wspólnych programów szkoleniowych „Jedno zdrowie” i programów kształcenia ustawicznego dla pracowników służby zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska. Oto problem. Strony, które podpiszą ten dokument, zobowiązują się do przyjęcia podejścia „Jedno zdrowie”, którego szczegóły zostaną określone na późniejszym etapie i sfinalizowane do dwóch lat po jego podpisaniu:

5. Zasady, warunki i wymiary operacyjne podejścia „Jedno zdrowie” zostaną dokładniej określone w instrumencie, który uwzględni postanowienia IHR (2005) i będzie funkcjonował do dnia 31 maja 2026 r.”.

Innymi słowy, strony, które przyjmą to porozumienie w maju, dają WHO wolną rękę w odniesieniu do ludzi, zwierząt domowych i dzikich, roślin i szeroko pojętego środowiska (w tym ekosystemów). Artykuł 12 ma ten sam problem.

Artykuł 12 zatytułowany jest „Dostęp i podział korzyści”. Artykuł ten dotyczy ustanowienia „systemu dostępu do materiałów i informacji związanych z pandemią (PABS)” w celu zapewnienia szybkiej, systematycznej i terminowej wymiany materiałów i informacji związanych z PABS. Projekt definiuje „materiał i informacje PABS” jako „materiał biologiczny patogenu o potencjale pandemicznym, a także informacje sekwencyjne istotne dla rozwoju produktów zdrowotnych związanych z pandemią”. Z kolei „patogen o potencjale pandemicznym” definiowany jest jako „każdy patogen, który został zidentyfikowany w celu zarażenia człowieka i który jest: nowy (jeszcze nie scharakteryzowany) lub znany (w tym wariant znanego patogenu), potencjalnie wysoce zakaźny i/lub wysoce zjadliwy z potencjałem wywołania stanu zagrożenia zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym”. Zgodnie z art. 12, strony, które zaakceptują projekt, zgadzają się, że WHO będzie koordynować i zwoływać System PABS. System PABS zostanie zbudowany w oparciu o zobowiązanie stron do równego dzielenia się patogenami i korzyściami z nich płynącymi, bez tłumienia badań i innowacji. Zostanie on również zaprojektowany w celu uzupełnienia ram gotowości na wypadek pandemii grypy i będzie zgodny z normami bezpieczeństwa biologicznego, ochrony biologicznej i ochrony danych. Materiały i informacje PABS nie będą objęte prawami własności intelektualnej. Kluczowe elementy systemu PABS WHO będą obejmować szybkie i systematyczne

udostępnianie materiałów i informacji PABS, a także sprawiedliwy i terminowy podział korzyści. Podczas pandemii WHO będzie miała dostęp do 20% bezpiecznych i skutecznych produktów zdrowotnych związanych z pandemią. Wkłady pieniężne od użytkowników systemu PABS będą zarządzane przez WHO. Opracowany zostanie mechanizm przydzielania i dystrybucji produktów zdrowotnych związanych z pandemią w oparciu o zagrożenia dla zdrowia publicznego, potrzeby i popyt. Projekt porozumienia WHO w sprawie pandemii definiuje „produkty zdrowotne związane z pandemią” jako „bezpieczne, skuteczne, wysokiej jakości i przystępne cenowo produkty, które są potrzebne do zapobiegania pandemii, gotowości i reagowania, które mogą obejmować między innymi diagnostykę, środki terapeutyczne, szczepionki i środki ochrony osobistej”. Artykuł 12 stanowi również, że laboratoria w sieci WHO będą zachęcane do angażowania naukowców z krajów rozwijających się w projekty badawcze związane z materiałami i informacjami PABS. Oczekuje się, że strony posiadające zakłady produkcyjne produktów zdrowotnych związanych z pandemią ułatwią ich eksport zgodnie z harmonogramami uzgodnionymi między WHO a producentami. Jednakże, podobnie jak w przypadku Artykułu 5, Strony, które podpiszą ten dokument, zobowiązują się do przestrzegania Systemu PAB WHO, nie znając konkretnych szczegółów tego, co zostanie na nie nałożone:

6. Zasady, warunki i wymiary operacyjne systemu PABS zostaną doprecyzowane w prawnie wiążącym instrumencie, który zacznie funkcjonować nie później niż 31 maja 2026 r.

Artykuł 6 nosi tytuł „Gotowość, przygotowanie i odporność systemu opieki zdrowotnej”. Zgodnie z tym artykułem Strony, które podpiszą dokument, zobowiązują się do opracowania i utrzymania odpornego systemu opieki zdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowej opieki zdrowotnej, w celu zapobiegania pandemiom i reagowania na nie. Każda ze Stron wzmocni swoje funkcje i infrastrukturę systemu opieki zdrowotnej, w tym zapewni terminowy i sprawiedliwy dostęp do wysokiej jakości opieki zdrowotnej podczas pandemii, ze szczególnym uwzględnieniem słabszych grup społecznych. Będą również promować odbudowę systemu opieki zdrowotnej po pandemii, zwiększając możliwości laboratoryjne i diagnostyczne oraz wykorzystywać nauki społeczne i behawioralne do zapobiegania pandemiom. Strony będą współpracować z WHO w celu ustanowienia międzynarodowych standardów udostępniania danych dotyczących zdrowia publicznego. Ponadto system monitorowania i oceny „zostanie opracowany, wdrożony i regularnie oceniany przez WHO we współpracy z odpowiednimi organizacjami, w oparciu o odpowiednie narzędzia, zgodnie z harmonogramem uzgodnionym przez Konferencję Stron”. Konferencja Stron („COP”) nie została jeszcze ustanowiona. Zostanie ona ustanowiona wraz z przyjęciem Porozumienia w sprawie pandemii. Artykuł 21 projektu stanowi: „Niniejszym ustanawia się Konferencję Stron”. Zazwyczaj COP składa się z przedstawicieli państw członkowskich konwencji i akredytowanych obserwatorów. W projekcie porozumienia w sprawie pandemii nie ma wskazania, którzy przedstawiciele lub obserwatorzy, ani ilu, będą wchodzić w skład COP. Tak więc strony, które podpisują projekt porozumienia w sprawie pandemii, zgadzają się na wdrożenie systemu monitorowania i oceny opracowanego przez nieznane osoby w nieznanym czasie.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/20/latest-pandemic-treaty-draft-has-gaping-holes/>



KONIEC LUDZKOŚCI – zaplanowany przez globalnych przywódców

Czy wiesz, że istnieje oficjalny program, który jest mocno promowany przez Światowe Forum Ekonomiczne, mający na celu zastąpienie rasy ludzkiej robotami, cyborgami i sztuczną inteligencją? Ich planem jest zakończenie ery ludzkości i zapoczątkowanie nowej ery neo-ludzkości, w której ludzie są mieszkanką człowieka i maszyny, a nasze myśli i emocje będą monitorowane przez sztuczną inteligencję.

Stop World Control, który pyta nas: „Czy takiego świata chcesz dla siebie i swoich dzieci?”, wydał właśnie krótki film „KONIEC LUDZKOŚCI” z zamiarem, aby posłużył on jako ostrzeżenie dla ludzkości, aby zapobiec temu nikczemnemu planowi i uratować rasę ludzką zarówno przed wyniszczeniem, jak i przed tą ekstremalną formą niewolnictwa”.

Koniec ludzkości, by „ocalić planetę”

Wielu z nas widziało popularne filmy science fiction o robotach przejmujących władzę nad światem i eliminujących ludzkość. Mało kto jednak wie, że właśnie to jest przygotowywane przez światowych liderów. To jest to, co promują, rozwijają, finansują i do czego wzywają na całym świecie.

Globaliści twierdzą nawet, że jest to jedyny sposób na uratowanie Ziemi przed całkowitym upadkiem. Mówią, że bez wyjścia z ery ludzkości i wejścia w erę NEO-CZŁOWIECZEŃSTWA świat jest skazany na zagładę. Jednym z ich argumentów jest to, że ludzie są przyczyną zmian klimatycznych i dlatego muszą zostać zastąpieni sztucznymi alternatywami, aby „uratować planetę”.

Ta ogólnoświatowa reforma nazywana jest „czwartą rewolucją przemysłową” i ma na celu całkowitą cyfryzację każdego aspektu życia na Ziemi. Klaus Schwab, założyciel i przewodniczący Światowego Forum Ekonomicznego, stwierdził podczas niedawnego Światowego Szczytu Rządowego w Dubaju:

„Przyszłość już tu jest. Nadchodzi jak tsunami! Czwarta rewolucja przemysłowa nie tylko zmieni wszystko, co robimy, ale będzie miała wpływ na to, kim jesteśmy”.

Trwają poważne prace nad możliwością przeszczepienia ludzkiej osobowości do nośników robotów, aby zapewnić człowiekowi sztuczną nieśmiertelność. To ostateczne marzenie elit: stać się nieśmiertelnym.

Roboty zastępują już pielęgniarki, pracowników socjalnych, asystentów psychologicznych, lekarzy, kasjerów, kucharzy, stróżów prawa itp. W wielu regionach świata. Pierwsze chipy komputerowe są już wszczepiane ludziom. Połączenie człowieka z maszyną stało się rzeczywistością, a sztuczna inteligencja szturmem zdobywa świat, likwidując miliony ludzkich miejsc pracy.

Wprowadzanie myśli i emocji do każdego człowieka

Jednocześnie w każdym kraju na świecie instalowane są technologie, które będą nieustannie rejestrować wszystkie myśli, emocje i marzenia każdego człowieka. Technologie te mają nawet zdolność wprowadzania myśli i emocji do populacji. Nie jest to teoria spiskowa, ponieważ publicznie stwierdził to były prezydent Chile, Sebastian Pinera, oraz Młody Globalny Lider Światowego Forum Ekonomicznego, Ida Auken, była minister środowiska Danii. W Europie publiczna „telewizja szkolna” mówi dzieciom, jak „fajnie” jest mieć chip w mózgu.

Google organizuje sympozja, na których ogłasza, że ludzie staną się jednością z komputerami, podczas gdy dyrektor generalny Nokii twierdzi, że za kilka lat każdy będzie miał swój smartfon w ciele. Oznacza to, że każdy szczegół naszego życia może być stale monitorowany. Tymczasem Światowe Forum Ekonomiczne organizuje konferencje na temat „przejrzystości mózgu”, omawiając, w jaki sposób wszystkie nasze najbardziej intymne, osobiste dane będą przechowywane w chmurze i kontrolowane przez Big Tech. Wszystko to wpisuje się w zapowiedź WEF, że do 2030 roku nikt nie będzie miał żadnej prywatności. Klaus Schwab twierdzi, że będziemy musieli przyzwyczaić się do społeczeństwa „pełnej przejrzystości”, w którym wszystko, co myślimy, czujemy i o czym marzymy, jest monitorowane.

Film „THE END OF HUMANITY” jest ostrzeżeniem dla ludzkości, mającym na celu zapobieżenie temu nikczemnemu planowi i uratowanie rasy ludzkiej zarówno przed wyniszczeniem, jak i przed tą ekstremalną formą niewolnictwa.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/21/the-end-of-humanity-as-planned-by-the-global-leaders/>

Astrofizyk: To Słońce, a nie CO2 powoduje zmiany klimatu

Astrofizyk profesor Valentina Zharkova wyjaśnia, że to Słońce napędza zmiany klimatu, a nie CO2, a że względu na jego malejącą aktywność powinniśmy być gotowi na chłodniejszy okres.

„CO2 nie jest złym gazem”, mówi Valentina Zharkova, profesor na Uniwersytecie Northumbria w Newcastle w Wielkiej Brytanii. Wręcz przeciwnie, podkreśla, że każde centrum ogrodnicze wykorzystuje go w swoich szklarniach, aby rośliny były bujne i zielone.

„W rzeczywistości mamy deficyt CO2 na świecie i jest on trzy do czterech razy mniejszy niż chciałyby rośliny” – zauważa, dodając, że proporcja CO2 w atmosferze była na znacznie wyższym poziomie w całej historii naszej planety niż obecnie.

„W rzeczywistości w ciągu ostatnich 140 milionów lat ilość CO2 w atmosferze stale spadała i dopiero teraz zaczyna nieznacznie rosnać....

„Gdyby CO2 spadł poniżej 150 ppm (0,015%), oznaczałoby to już wyginięcie roślinności i wszelkiego innego życia. Byliśmy tego bliscy podczas ostatniego maksimum lodowcowego, kiedy poziom CO2 wynosił 182 ppm (0,018%)”.

Zharkova twierdzi, że fakt, iż poziom CO2 w atmosferze obecnie rośnie, jest dobrą rzeczą. „Nie musimy usuwać CO2, ponieważ potrzebowalibyśmy go więcej. To pożywienie dla roślin, które produkują dla nas tlen. Ludzie, którzy twierdzą, że CO2 jest zły, najwyraźniej nie są zbyt dobrze wykształceni na uniwersytetach czy gdziekolwiek studiowali. Tylko niewykształceni ludzie mogą wymyślić tak absurdalną gadkę, że CO2 powinien zostać usunięty z powietrza” – mówi Zharkova.

Jej badania koncentrują się na słońcu i zgadza się, że klimat się zmienia. Na przykład winogrona rosły w Szkocji 2000 lat temu. Klimat ma okresy ochłodzenia i ocieplenia. Mamy do czynienia z okresem ochłodzenia. Słońce jest największym czynnikiem powodującym zmiany klimatu, a nie CO2.

Zharkova szacuje, korzystając z niektórych wcześniejszych badań, że średnio – co oczywiście oznacza znacznie większe zmiany w zależności od regionu – temperatura na Ziemi spadnie o 1 stopień Celsjusza w ciągu najbliższych 30 lat, a nie wzrośnie, jak ostrzega Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu ONZ (IPCC). Powiedziała, że powinniśmy myśleć o ochłodzeniu, a nie o ociepleniu. Według Zharkovej, w ogólnym kontekście narracji o zmianach klimatu CO2 ważne jest, aby zrozumieć, że ludzie są w rzeczywistości osobami postronnymi w tym procesie zmian. „Cokolwiek robimy na Ziemi, nie możemy zmienić orbity Słońca i dużych planet, takich jak Jowisz, Saturn, Neptun i Uran” – wyjaśnia. „Nie możemy nic z tym zrobić”. Jak długo będą w stanie utrzymywać oszustwa związane z CO2 i promować pojazdy elektryczne, które w żaden sposób nie są ekologiczne?

Źródło: <https://www.independentsentinel.com/astrophysicist-not-co2-its-the-sun-not-warming-but-cooling/>



„Leki na receptę są główną przyczyną zgonów” według Petera Gotzsche, współzałożyciela Kooperacji Cochrane

Peter Gotzsche został mianowany profesorem projektowania i analizy badań klinicznych na Uniwersytecie w Kopenhadze w 2010 roku i był współzałożycielem Cochrane Collaboration, która przez długi czas była uważana za wiodącą na świecie niezależną organizację zajmującą się badaniami medycznymi. Gotzsche, który od lat znany jest jako szczerzy krytyk korupcji nauki przez firmy farmaceutyczne, opublikował ponad 97 artykułów w „wielkiej piątce” czasopism medycznych (JAMA, Lancet, New England Journal of Medicine, British Medical Journal i Annals of Internal Medicine) i jest autorem książek na tematy medyczne, w tym Śmiertelne leki i przestępczość zorganizowana.

Leki na receptę są główną przyczyną zgonów

Nadmierne zażywanie leków zabija wiele osób, a wskaźnik zgonów rośnie. Dlatego dziwne jest, że pozwoliliśmy na kontynuację tej długotrwałej pandemii lekowej, a tym bardziej, że większości zgonów spowodowanych lekami można łatwo zapobiec. W 2013 roku leki na receptę w USA były trzecią najczęstszą przyczyną zgonów po chorobach serca i raku, a w 2015 roku, same leki psychiatryczne były również trzecią najczęstszą przyczyną zgonów. Jednak w USA powszechnie twierdzi się, że leki są „tylko” czwartą najczęstszą przyczyną zgonów. Szacunki te pochodzą z metaanalizy z 1998 roku 39 badań przeprowadzonych w USA, w których monitory rejestrowały wszystkie niepożądane reakcje na leki, które wystąpiły podczas pobytu pacjentów w szpitalu lub które były przyczyną przyjęcia do szpitala. Metodologia ta wyraźnie zaniża liczbę zgonów spowodowanych zażywaniem leków. Większość osób, które zostały zabite przez swoje leki, umiera poza szpitalami, a czas spędzony w szpitalach wynosił średnio tylko 11 dni w metaanalizie. Co więcej, metaanaliza obejmowała tylko pacjentów, którzy zmarli z powodu prawidłowo przepisanych leków, a nie tych, którzy zmarli w wyniku błędów w podawaniu leków, nieprzestrzegania zaleceń, przedawkowania lub nadużywania leków, a nie zgonów, w których niepożądana reakcja na lek była tylko możliwa. Większość uwzględnionych badań jest bardzo stara, mediana roku publikacji to 1973, a liczba zgonów spowodowanych lekami dramatycznie wzrosła w ciągu ostatnich 50 lat. Dla przykładu, w 2006 roku do FDA zgłoszono 37 309 zgonów spowodowanych zażywaniem leków, a dziesięć lat później było ich już 123 927, czyli 3,3 razy więcej. W rejestrach szpitalnych i raportach koronerów zgony związane z lekami na receptę są często uważane za zgony z przyczyn naturalnych lub nieznanych. To błędne przekonanie jest szczególnie powszechne w przypadku zgonów spowodowanych lekami psychiatrycznymi. Nawet gdy młodzi pacjenci ze schizofrenią nagle umierają, nazywa się to śmiercią naturalną. Jednak śmierć w młodym wieku nie jest naturalna i dobrze wiadomo, że neuroleptyki mogą powodować śmiertelne zaburzenia rytmu serca.

Wiele osób umiera z powodu przyjmowanych leków, nie podejrzewając, że może to być niepożądane działanie leku. Leki na depresję zabijają wiele osób, głównie w podeszłym wieku, ponieważ mogą powodować niedociśnienie ortostatyczne, uspokojenie, dezorientację i zawroty głowy. Leki te podwajają ryzyko upadków i złamań biodra w sposób zależny od dawki, a w ciągu roku po złamaniu biodra około jedna piąta pacjentów umiera. Ponieważ osoby starsze i tak często upadają, nie jest możliwe ustalenie, czy takie zgony są spowodowane przyjmowaniem leków. Innym przykładem nierozpoznanych zgonów polekowych są niesteroidowe leki przeciwzapalne (NLPZ). Zabiły one setki tysięcy osób, głównie z powodu zawałów serca i krwawiących wrzodów żołądka, ale jest mało prawdopodobne, aby zgony te zostały zakodowane jako niepożądane działania leków, ponieważ takie zgony występują również u pacjentów, którzy nie przyjmują tych leków.

Ilu ludzi zabijają leki psychiatryczne?

Jeśli chcemy oszacować liczbę zgonów spowodowanych lekami psychiatrycznymi, najbardziej wiarygodnymi dowodami, jakimi dysponujemy, są randomizowane badania kontrolowane placebo. Musimy jednak wziąć pod uwagę ich ograniczenia. Po pierwsze, zwykle trwają one tylko kilka tygodni, mimo że większość pacjentów przyjmuje leki przez wiele lat. Po drugie, wielolekowość jest powszechna w psychiatrii, co zwiększa ryzyko zgonu. Przykładowo, Duńska Rada Zdrowia ostrzegła, że dodanie benzodiazepiny do neuroleptyku zwiększa śmiertelność o 50-65%. Po trzecie, w opublikowanych raportach z badań brakuje połowy wszystkich zgonów. W przypadku demencji opublikowane dane pokazują, że na każde 100 osób leczonych nowszym neuroleptykiem przez dziesięć tygodni umiera jeden pacjent. Jest to niezwykle wysoki wskaźnik zgonów dla leku, ale dane FDA dotyczące tych samych badań pokazują, że jest on dwukrotnie wyższy, a mianowicie dwóch pacjentów zabitych na 100 po dziesięciu tygodniach. A jeśli wydłużymy okres obserwacji, liczba zgonów staje się jeszcze wyższa. Fińskie badanie obejmujące 70 718 mieszkańców społeczności, u których niedawno zdiagnozowano chorobę Alzheimera, wykazało, że neuroleptyki zabijają 4-5 osób na 100 rocznie w porównaniu z pacjentami, którzy nie byli leczeni. Po czwarte, projekt badań nad lekami psychiatrycznymi jest stronniczy. W prawie wszystkich przypadkach pacjenci byli już leczeni przed przystąpieniem do badania, a niektórzy z tych, którzy zostali losowo przydzieleni do placebo, doświadczą efektów odstawienia leku, które zwiększą ryzyko ich śmierci, np. z powodu akatyzy. Nie jest możliwe wykorzystanie badań kontrolowanych placebo w schizofrenii do oszacowania wpływu neuroleptyków na śmiertelność ze względu na projekt odstawienia leku.

Wskaźnik samobójstw w tych nieetycznych badaniach był 2-5 razy wyższy niż norma. Jeden na 145 pacjentów, którzy wzięli udział w badaniach risperidonu, olanzapiny, kwetiapiny i sertindolu zmarł, ale żaden z tych zgonów nie został wymieniony w literaturze naukowej, a FDA nie wymagała ich wymienienia. FDA nie wymagała, aby o nich wspomiano. Po piąte, ignorowane są zdarzenia po przerwaniu badania. W badaniach Pfizer nad sertraliną u dorosłych współczynnik ryzyka samobójstw i prób samobójczych wynosił 0,52, gdy obserwacja trwała tylko 24 godziny, ale 1,47, gdy obserwacja trwała 30 dni, tj. wzrost liczby zdarzeń samobójczych. A kiedy naukowcy ponownie przeanalizowali dane z badań FDA dotyczące leków na depresję i uwzględnili szkody występujące podczas obserwacji, odkryli, że leki podwajają liczbę samobójstw u dorosłych w porównaniu z placebo. W 2013 r. Oszacowano, że u osób w wieku 65 lat i starszych neuroleptyki, benzodiazepiny lub podobne leki oraz leki na depresję zabijają 209 000 osób rocznie w Stanach Zjednoczonych. Użyto jednak raczej ostrożnych szacunków i danych z Danii, które są znacznie niższe niż w USA. W związku z tym zaktualizowano analizę w oparciu o dane dotyczące użytkowania w USA, ponownie koncentrując się na starszych grupach wiekowych. W przypadku neuroleptyków wykorzystano szacunkową śmiertelność na poziomie 2% z danych FDA. W przypadku benzodiazepin i podobnych leków, dopasowane badanie kohortowe wykazało, że leki te podwoiły wskaźnik zgonów, chociaż średni wiek pacjentów wynosił tylko 55 lat. Nadmierny wskaźnik zgonów wynosił około 1% rocznie. W innym dużym, dopasowanym badaniu kohortowym, wykazano, że leki nasenne czterokrotnie zwiększyły śmiertelność (współczynnik ryzyka 4,5). Autorzy oszacowali, że leki nasenne zabijają od 320 000 do 507 000 Amerykanów każdego roku. Rozsądne oszacowanie rocznej śmiertelności wyniosłoby zatem 2%. W przypadku leków z grupy SSRI, brytyjskie badanie kohortowe obejmujące 60 746 pacjentów z depresją w wieku powyżej 65 lat wykazało, że leki te prowadziły do upadków, a 3,6% pacjentów leczonych przez rok zmarło. Badanie zostało przeprowadzone bardzo dokładnie. Inne badanie kohortowe, obejmujące 136 293 amerykańskich kobiet po menopauzie (w wieku 50-79 lat) uczestniczących w badaniu Women's Health Initiative, wykazało, że leki na depresję były związane z 32% wzrostem śmiertelności z jakiegokolwiek przyczyny po dostosowaniu do czynników zakłócających, co odpowiadało 0,5% kobiet zabitych przez leki z grupy SSRI podczas leczenia przez rok. Wskaźnik zgonów był najprawdopodobniej niedoszacowany. Środki przeciwbólowe są również głównymi zabójcami. W Stanach Zjednoczonych około 70 000 osób zmarło w 2021 r. z powodu przedawkowania syntetycznego opioidu. Szacuje się, że każdego roku w Wielkiej Brytanii dochodzi do 3700 zgonów z powodu powikłań wrzodowych u osób stosujących NLPZ, co odpowiada około 20 000 zgonów każdego roku w Stanach Zjednoczonych. Zatem całkowita szacunkowa liczba zgonów spowodowanych przez NLPZ wynosi około 107 000. Jeśli dodamy następujące szacunki, 315 000 zgonów szpitalnych, 390 000 zgonów spowodowanych lekami psychiatrycznymi, 70 000 zgonów spowodowanych syntetycznymi opioidami i 107 000 zgonów spowodowanych NLPZ, otrzymamy 882 000 zgonów spowodowanych lekami w Stanach Zjednoczonych rocznie.

Źródło: <https://expose-news.com/2024/04/21/prescription-drugs-are-the-leading-cause-of-death-according-to-peter-gotsche-co-founder-of-the-cochrane-collaboration/>



ONZ planuje dla ciebie tyrańską przyszłość - Alex Newman

Wielokrotnie nagradzany dziennikarz Alex Newman, autor popularnej książki "Głębokie państwo" i nowej bestsellerowej książki zatytułowanej "Indoktrynacja naszych dzieci na śmierć", twierdzi, że dążenie ONZ do całkowitej tyrańskiej kontroli nad twoim życiem nadchodzi szybciej, niż możesz sobie wyobrazić. Newman wyjaśnia: "Większą historią, na którą ludzie nie zwracają uwagi, jest to, że ONZ zbiera się we wrześniu ... i organizuje "Szczyt Przyszłości". Mówią nam, że zamierzają wprowadzić radykalne, drastyczne reformy w strukturze ONZ... i władzy ONZ. Potraktujmy to jako największe w historii przejście władzy na poziomie globalnym. Sekretarz Generalny ONZ (António Guterres) opublikował dokumenty, w których wzywa ONZ do stworzenia światowej dyktatury z nim na czele. W sytuacjach kryzysowych ONZ miałaby pełną władzę i wszelkie uprawnienia do nadzorowania reagowania kryzysowego. . . .

Mówi się, że kryzysem może być kryzys klimatyczny, kryzys gospodarczy, kryzys środowiskowy, kryzys pandemiczny, kryzys czarnego łabędzia, a może coś z kosmosu. Zasadniczo wszystko może być kryzysem, a kiedy Sekretarz Generalny ogłosi kryzys, cała władza i autorytet przejdą na ONZ. To jak czek in blanco na bogactwo i wolność każdej osoby na planecie, a to już wkrótce. Jest to nieuchronne. Nadchodzi we wrześniu w ONZ i jest to przejście władzy o historycznych proporcjach. Wiedzą, że ich czas się kończy, i zamierzają zrobić coś wielkiego. To naprawdę szczyt na rzecz tyrańskiej przyszłości. . . . Chcą kontrolować każdy aspekt twojego życia".

Jeśli myślisz, że "depopulacja" lub program morderstw prowadzony przez Głębokie państwo jest jakąś teorią spiskową lub mitem, pomyśl jeszcze raz.

Newman mówi: "Jedną z interesujących rzeczy związanych z uczestnictwem w konferencjach ONZ jest to, że są one całkowicie otwarte i przejrzyste, jeśli chodzi o fakt, że ich zdaniem jest nas na tej planecie o wiele za dużo. Zajmujemy ich przestrzeń i zużywamy ich zasoby. Mówią to otwarcie. Mówią, że zbyt wielu ludzi rodzi zbyt wiele dzieci i musimy drastycznie ograniczyć liczbę ludzi na planecie. Mają do tego całą agencję o nazwie Fundusz Ludnościowy ONZ".

Pewnym sposobem na zabicie wielu ludzi w krótkim czasie jest wojna. Newman mówi: "Oni rozumieli, globaliści, Głębokie państwo, złoćnicy i chora kabała, rozumieli przez bardzo długi czas, że wojna była najlepszym mechanizmem do wprowadzenia ich totalitarnego rządu światowego. To nie są spekulacje z mojej strony. To jest to, co oni mówią. Ich plan gry to wojna, głód, kryzys energetyczny i kryzys gospodarczy. Są to narzędzia i katalizatory przyspieszające realizację tego planu. Jeśli miliony ludzi zginą w trzeciej wojnie światowej, i nie ma znaczenia, czy będzie to Iran i Izrael, czy Chiny i Tiawan, czy Ukraina i Rosja, to naprawdę nie ma znaczenia, chcą milionów martwych ludzi. Tak więc ludzie porzucą swoje przywiązanie do państwa narodowego, samorządności i indywidualnej wolności i oddadzą wszystko, pieniądze lub wolność, wszystko, aby to się skończyło". Nie trać nadziei, ponieważ Newman mówi również o wszystkich rzeczach, które możesz zrobić, aby nie podporządkować się tyranii. Newman wskazuje również, co mogą zrobić władze stanowe i lokalne, aby oprzeć się całkowitej kontroli ONZ nad wszystkim. Newman mówi: "Jesteśmy w stanie wojny i każdy musi założyć pełną zbroję Bożą".

Źródło: <https://usawatchdog.com/un-plans-tyrannical-future-for-you-alex-newman/>

Biden podpisuje porozumienie z Billem Gatesem na rzecz „walki z przyszłymi pandemiami”



Prezydent Demokratów Joe Biden właśnie podpisał porozumienie z Billem Gatesem o "partnerstwie" z kilkoma zagranicznymi krajami w celu "zwalczania przyszłych pandemii".

Biały Dom Bidena ogłosił, że Ameryka dołączyła do 50 innych krajów, podpisując umowę o "globalnym bezpieczeństwie zdrowotnym".

"Partnerstwo" jest prowadzone przez kilka grup Gatesa, współzałożyciela Microsoftu.

Administracja Bidena twierdzi, że porozumienie pomoże "zwalczać przyszłe pandemie" poprzez identyfikację i reagowanie na ogniska chorób zakaźnych. Zgodnie z umową, reakcja ta obejmie szybkie wprowadzenie blokad i mandatów szczepionkowych w wielu suwerennych krajach jednocześnie w przypadku pandemii lub "sytuacji kryzysowych związanych ze zmianami klimatu".

Pomimo tego, że Biały Dom twierdzi, że "partnerstwo" dotyczy "globalnego bezpieczeństwa zdrowotnego", umowa wspomina słowo "klimat" 28 razy. Umowa stanowi również, że środki mogą być egzekwowane w celu zapewnienia "równości płci, równości i integracji społecznej".

Według Białego Domu, administracja Bidena "prowadzi wysiłki w celu zapewnienia, że międzynarodowe instytucje finansowe, takie jak Grupa Banku Światowego, zwiększą skalę pożyczek na zapobieganie pandemii, gotowość i reagowanie, ponieważ bezpieczeństwo zdrowotne, bezpieczeństwo ekonomiczne, bezpieczeństwo klimatyczne i bezpieczeństwo narodowe są ze sobą powiązane".

Administracja opublikowała 64-stronicowy dokument szczegółowo opisujący program, który ma na celu wzmocnienie "globalnego bezpieczeństwa zdrowotnego" oraz "zapobieganie, wykrywanie i skuteczne reagowanie na zagrożenia biologiczne, gdziekolwiek się pojawią". Administracja Bidena oświadczyła, że wspiera już 50 krajów i zobowiązała się do wsparcia 50 kolejnych, głównie w Afryce i Azji, w celu opracowania lepszych testów, nadzoru, komunikacji i gotowości do "zapobiegania pandemiom", takim jak wybuch COVID-19. Wdrożeniem programu zajmie się kilka amerykańskich agencji rządowych - w tym Amerykańska Agencja

Rozwoju Międzynarodowego, Departament Obrony Stanów Zjednoczonych, Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom oraz Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych. W ramach wtorkowego ogłoszenia Biden powiedział również, że stworzył Fundusz Pandemiczny z ponadpartyjnym wsparciem, "który już przyniósł 2 miliardy dolarów finansowania od 27 darczyńców, w tym krajów, fundacji i filantropii, w celu zbudowania silniejszych globalnych zdolności w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego".

Jednak wielu z tych "darczyńców" jest bezpośrednio powiązanych z Billem Gatesem. Według strony internetowej Pandemic Fund, fundusze są przekazywane za pośrednictwem 13 organizacji rządowych i pozarządowych. Organizacje te obejmują Światową Organizację Zdrowia (WHO), Koalicję na rzecz Innowacji w zakresie Gotowości na Epidemie (CEPI); Gavi, Sojusz na rzecz Szczepionek; oraz Globalny Fundusz Walki z AIDS, Gruźlicą i Malarią - z których wszystkie są finansowane przez Gatesa. Fundacja Billa i Melindy Gatesów finansuje również podobne projekty w ramach innych partnerstw.

Źródło: <https://slaynews.com/news/biden-signs-bill-gates-pact-combat-future-pandemics/>